Nr. 197. Piątek, 28 Sierpnia 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za trzecie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc sierpień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc sierpień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych c. k. Namiestnictwa, Rudolfa Zippera i Gustawa Szelińskiego c. k rewidentami rachunkowymi, asystentów rachunkowych c. k. Namiestnictwa Witolda Wolańskiego i Stanisława Krupkę c. k. oficyałami rachunkowymi, wreszcie praktykantów rachunkowych Namiestnictwa: Władysława Zubickiego, Salamona Rotha i Mieczysława Popiela c. k. asystentami rachunkowymi w Departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. sekretarzy powiatowych Juliana Kulczyckiego z Krosna do Podgórza i Franciszka Mandelę ze Staregomiasta do Strzyżowa.

L. 74.401.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo niższo-austrackie telegramem z dnia 25 b. m., wzbroniło przywozu zwierząt racicowych z powiatów: Dolina, Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Sącz i Żywiec. — Zakaz ten obowiązuje od 28 sierpnia 1896.

Wywóz bydła rogatego i świń przeznaczonych na rzeź będzie unormowany osobnem rozporządzeniem.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 sierpnia.

Syt różnorodnych wrażeń i honorów, podąża Li-Hung-Czang po czteromiesięcznym pobycie w Europie, unoszony w ślizgającym się szybko po falach Atlantyku parowcu, z powrotem do swej dalekiej ojczyzny. Ostatnie trzy tygodnie spędził w Anglii, gdzie go przyjmowano z zaszczytami wielkimi, skąd jednak odjeżdżając, miał z goryczą powiedzieć: naprożno się tu fatygowałem! Naprożno dla niego samego, naprożno dla tych, którzy z wizyty jego spodziewali się korzyści dla siebie i dla swoich przedsiębiorstw; naprożno wreszcie, i to przedewszystkiem, dla samych Chin, — w kwestyi bowiem, która dla posła chińskiego była najważniejszą, w sprawie podwyższenia chińskich ceł dowozowych w celu zwiększenia finansowych źródeł pomocniczych Chin, wielki sekretarz bogdychana chińskiego — jak wszystko wskazuje — nie zdołał nic uzyskać.

Do załatwienia tej sprawy trzeba zupełnego porozumienia między interesowanemi mocarstwami — podwyższenie tych ceł jest bowiem wówczas tylko możliwe, jeżeli wszystkie państwa, związane z Chinami traktatami, zgodzą się na to, gdyż żadno z nich nie zechce przystać na podwyższenie, skoro inne będą miały prawo wprowadzać do państwa niebieskiego wyroby swego przemysłu nadal po dotychczasowych niskich cłach. Decyzya zaś w tej mierze zależała siłą rzeczy przedewszystkiem od Anglii, jako od państwa europejskiego najsilniej interesowanego w handlu z Chinami. Anglia jednak, jak wynika z oświadczeń samego Li-Hung-Czanga, uczynionych w obec korespondenta *Times'a*, dała posłowi Chin odpowiedź przeczącą. I trudno się dziwić temu, czytając własne oświadczenia wysłannika Chin. Jak to od dawna przewidywali znawcy państwa niebieskiego, Li-Hung-Czang mało robił nadziei, aby mimo ciężkiej nauki, który Chiny nie dawno przebyły, zdecydowały się one zaprowadzić u siebie reformy państwowe w duchu postępowym, europejskim. Wicekról prowincyi Pe-czi-li, przyobiecywał natomiast, że Chiny przystąpiłyby do budowy linij kolei żelaznych, gdyby mocarstwa zgodziły się na owo podwyższenie ceł, gdyż wtedy mogłyby zaciągnąć w Europie pożyczkę w kwocie 600 milj. zł.; w przeciwnym zaś razie skarbiec chiński po zapłaceniu odszkodowania wojennego Japonii będzie zupełnie pusty. Co prawda, do żadnego zobowiązania nie chciał się Li-Hung-Czang nakłonić i tylko ogólnie mówił, że prawdopodobnie Chiny w razie zgody mocarstw na podwyższenie ceł, otworzyłyby całe swe wybrzeże dla handlu europejskiego. *Times*, w artykule wstępnym na temat oświadczeń Li-Hung-Czanga, mówiąc nawiasem w artykule napisanym w tonie dowodzącym małego szacunku dla „chińskiego Bismarcka“, potwierdza, że lord Salisbury dał na propozycyę powyższą odpowiedź wymijającą, równającą się odmowie i żegna dostojnika Chin szyderczemi słowami: na tym świecie nic za darmo.

Zdaje się jednak, że prócz ekonomicznych i handlowych względów, taką decyzyę Anglii sprowadziły także inne względy: względy natury politycznej. Jeżeli się porówna postępowanie Anglii w obec Chin w ogóle a propozycyj Li-Hung-Czanga w szczególności z pełnem względów postępowaniem w obec Japonii, rodzi się przypuszczenie, iż polityczne stanowisko rządu angielskiego we wschodniej Azyi, jego zbliżenie się do Japonii a antagonizm do Rossyi, oraz do protegowanych przez nią Chin i do państw europejskich, które wraz z Rossyą wpłynęły na ograniczenie warunków pokoju w Simoneseki, było także decydującym czynnikiem, który wywołał ujemną odpowiedź, daną Li-Hung-Czangowi na drogę z powrotem przez Atlantyk i Amerykę Północną do Pekinu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 sierpnia.

(Przygotowania na przybycie carstwa).

Przygotowania na przyjęcie carstwa rossyjskich, ukończono już w Burgu a kończą na ulicach miasta. W Burgu już Bellaria otrzymała bogaty strój z kwiatów. U podjazdu Bellaryi, ponad bramą, przyozdobiono oba balkony (na 1 i 2 piętrze) egzotycznemi i zwieszającemi się roślinami, które po murach i po kratach czołgają się, zielenią swą tworząc mi-

---

22)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

V.

(Ciąg dalszy).

Prokurator, splótłszy ręce na łonie, patrzył z głową opuszczoną na wyszczerbioną posadzkę. Nie było już dzieła, które zachwycało tyle pokoleń....

Miał się poskarżyć w Wiennie?... Znalazłżeby tam wyrok sprawiedliwy na burzyciela pamiątek rzymskich? Wszakże ci imperatorowie samowładni byli tak samo nowymi ludźmi, jak wojewoda, jak całe ich otoczenie. Żadnemu z nich nie opowiadała tradycya o przodkach, którzy służyli Rzymowi przez szereg wieków. Nie byli oni potomkami patrycyuszów, jak Juliowie i Klaudyowie, ani rycerzów, jak Flawiowie i Antoninowie. W ich żyłach nie płynęła nawet krew plebejów „wilczego plemienia.“ Wyrzuceni na tron samowolą wojska, zmieniali się szybko, brodząc w krwi współzawodników, aż ktoś śmielszy, mocniejszy nie położył kresu ich rządom. Wczorajszy „boski i wieczny Pan,“ walał się dziś w błocie, dawał gardło, ustępując miejsca szczęśliwszemu żołnierzowi. Pochodząc z różnych narodów i warstw, nie lubili Rzymu, owianego sławą lat tysiąca. Kołyska i twórczyni wielkości państwa przypominała im każdym gmachem, pomnikiem, kamieniem nieomal, pamiętającym czasy odległe, ich świeżą przeszłość. Głównie dla tego blasku, który opromieniał „wieczną, świętą, złotą Romę,“ przerzucili stolicę do Bizancyum i popierali „zabobon wschodni,“ czując w nowej wierze pogromcę niemiłej im przeszłości. Rozumniejsi z pomiędzy nich, jak Konstantyn, starali się zachować pamiątki gasnącej cywilizacyi, przyozdabiając niemi rezydencye cesarskie. Ale tych miłośników sztuki i literatury grecko-rzymskiej, było niewielu pomiędzy imperatorami czwartego stulecia. Młody Walentynian, syn Panończyka, którego żadna nić serdeczna nie łączyła z „miastem miast,“ otoczony Allemanami, Frankami i Gallami, nie zwróciłby prawdopodobnie nawet uwagi na skargę rządcy zabytków rzymskich. Cóż jego, chrześcianina i syna rasy barbarzyńskiej, mogła obchodzić jakaś mozaika, przedstawiająca boginię pogańską?

Wojewoda nie byłby tak śmiało przemawiał, gdyby nie był pewny oklasku dworu w Wiennie. Zrozumiał to prokurator, przeto spojrzał jeszcze raz na starożytną posadzkę, westchnął i oddalił się krokiem wolnym.

Wojewoda, przebiegłszy kilka pokoi, zatrzymał się w sali, która była niegdyś jadalnią Augusta. Znajdował się tu stół przy stole, a za każdym z nich siedział wojskowy.

— Chorąży Licyniusz! — zawołał wojewoda.

— Ty rozkazałeś, wojewodo — odezwał się z kąta wezwany.

— Wyślesz natychmiast rozkaz do obozu!

Chorąży zbliżył się z tabliczką woskowaną.

— Zaraz po zachodzie słońca — dyktował wojewoda — zamkną piesze kohorty wszystkie ulice śródmieścia i nie dopuszczą do niego chrześcian. Gdyby się jaki wichrzyciel chciał przedrzeć przez łańcuch, związać go i czuwać nad nim dopóty, dopóki się pogrzeb nie skończy. Broni użyć dopiero w razie ostatecznym. Kohorty konne rozstawić na rynkach i na placach przed świątyniami. Ktoby z żołnierzów dał powód do bójki ulicznej, ten straci prawo do nagrody cesarskiej, przeznaczonej dla weteranów.

Podpisawszy rozkaz udał się wojewoda do swojej pracowni. Jak w sali przyjęć, zatarła i tu ręka chrześciańska ślady po przeszłości pogańskiej. Na jednej z ścian czernił się na białem tle duży krzyż, otoczony rybami i kotwicami.

Wojewoda usiadł przed stołem i wziął z niego grubą księgę. Był to spis legionów, rozłożonych w Italii.

W miarę jak czytał, osnuwały jego czoło cienie troski. Po raz trzeci już przeglądał listę trybunów i setników, szukając między nimi współwyznawców. Ale daremnie odwracał karty, sądząc, że kogo przeoczył. Obok wszystkich nazwisk stał dopisek „gentilis“, co znaczyło „wyznający wiarę narodową“. Trzech tylko chorążych i jeden setnik należeli do Kościoła Chrystusowego.

Wojewoda dziwił się tej nieostrożności imperatora. Należało wysłać legionistów rzymskich na kresy północne lub wschodnie państwa, a Italię oddać pod straż Gallów i Franków, którzy aczkolwiek poganie, nie oszczędzaliby w razie potrzeby zwolenników dawnego porządku, służąc bowiem dla pieniędzy, bili każdego, kogo im wskazano.

Kiedy tak rozmyślał, wszedł do pokoju ten sam żołnierz, któremu polecił w niedzielę po nabożeństwie wyszukanie zręcznego człowieka.

Był to starzec średniego wzrostu, krępy, przysadzisty z karkiem bawołu. Długie lata zbieliły mu włosy i brodę, ale nie wzięły jego opalonej, słońcem i wiatrem pociętej twarzy, zdrowej cery.

— To ty, Teodoryku? — odezwał się wojewoda głosem łagodniejszym niż zwykle. — Chcesz ze mną mówić?

Spojrzenie, jakie rzucił z pod czoła prostemu legioniście, życzliwe, przyjazne, świadczyło, że ten starzec był jego sercu blizki.

— Widzę na czole mojego orła od samego rana troskę — mówił Teodoryk, zbliżając się poufale do stołu. — Dawniej wiedział zawsze stary sługa, kiedy jego pana coś bardzo bolało. Może jaki poganin obraził Waszą Znakomitość, może potrzeba, żeby Teodoryk spróbował jeszcze, czy potrafi rozbić pięścią czerep zuchwalca. Rozkażcie panie!

Wojewoda uśmiechnął się.

— Nie jesteśmy w lasach Gallii — odparł — w Rzymie strzegą pachołkowie miejscy życia ludzi.

— I tu są ciemne zaułki — zauważył żołnierz.

— Gdybyś chciał wszystkich wymordować, którzy mi zawadzają, nie starczyłoby twojego życia, chociażbyś zgładził codziennie z tego świata stu pogan.

— Ładne domy mają ich bogowie — mówił żołnierz — aż bierze ochota wejść i pomodlić się. To przyjemnie modlić się w takich pałacach. A co tam złota, drogich kamieni, posągów i malowideł.... Tylko patrzeć i podziwiać.... Całe miasto można by wystawić z tych świątyń rzymskich. Jest ich sto sześćdziesiąt. Policzyłem.

— Zanadto pilnie oglądasz i liczysz świątynie pogańskie — zauważył wojewoda, niezadowolony z zachwytu starca. — Pamiętaj, że to nie są domy Dobrego Pasterza.

— Dlaczegoby się Dobry Pasterz nie miał cieszyć, że ludzie umieją stawiać takie śliczne domy? Wszakże stworzył sam cudowny świat, piękniejszy od najpiękniejszego pałacu.

ły dla oka kontrast z poważnymi murami poważnej i starodawnej budowli. Schody t. zw. Adlerstiege, wyłożono ciężkimi, czerwonymi dywanami a żelazne poręcze w bogato złoconych ozdobach, powleczono czerwonym pluszem. Zagłębienia i okna wzdłuż klatki schodowej przyozdobiono kwiatami i krzewami.

Przeszedłszy przez pokój wstępny, w którym czuwa pełniący służbę kamerdyner i drugi, w którym czuwa pełniący służbę oficer, wchodzi się do wielkiej sali recepcyjnej, wyłożonej białemi tapetami. Plafon trzymany jest w tej samej barwie a ozdobiony sztukateryami złotemi. W salonie tym meble obite są cenną materyą koloru bronzowego. Do tej sali przytykają apartamenta, w których zamieszkają carstwo rossyjscy, a mianowicie przedewszystkiem pokój toaletowy, o dwóch oknach. Pokój ten obity jest materyą zielonego koloru (jedwabnym rypsem) a taka sama materya pokrywa także znajdujące się w nim meble. Ściany zdobią wielkie malowidła, treści wojennej; dwa olbrzymie zwierciadła ustawione są na przeciw siebie. Przy jednem z okien stoi stół toaletowy z odpowiednimi przyborami, dalej wspaniała otwarta umywalnia białym marmurem wykładana, o dwóch białych, złoconych miednicach, z których jedna jest większa. Wszystkie przybory do mycia, są również białe, bogato złocone. Prócz tego w pokoju tym znajdują się dwie szafy na bieliznę (białe, pozłacane) oraz kilka taburetów zielonych jedwabnym rypsem pokrytych.

Sypialnia cara, jestto salon bardzo przestronny, tapetowany jedwabnym damastem błękitnego koloru w białe kwiaty. Tą samą śliczną i bardzo cenną materyą obite są także meble, wykładane pięknie rzeźbionem drzewem, białe ze złotemi ozdobami. Główną ścianę salonu, zajmuje wielkie łoże, otoczone i zasłonięte dokoła kosztownemi portyerami z błękitnego jedwabiu. Portyery te tworzą u góry namiot, przyozdobiony u szczytu wyzłacaną koroną. — Sąsiedni pokój, sypialnia carowej, różni się od poprzedniej tem tylko, iż tutaj jedwabne obicia ścian i mebli są koloru czerwonego. Prócz tego znajdują się tu jeszcze dwie szafy na suknie, białe ze złotemi ozdobami; drzwi tych szaf ozdobione są zwierciadłami.

Pracownia cara jest to pokój o dwóch oknach, obity czerwoną materyą, ozdobioną złoconemi sztukateryami; trzy malowidła, przedstawiające bitwy z czasu między rokiem 1809 a 1813, ozdabiają ściany. U każdego z okien znajduje się artystycznie wyrzeźbione z drzewa lipowego biurko, białe ze złotemi ozdobami; przybory do pisania są z bronzu i kości słoniowej. Po za dwoma garniturami mebli, ustawionymi w rogach pokoju a zostawiającymi zatem jeszcze wolną za sobą przestrzeń, ustawiono na postumentach biusty Najj. Pana i Najj. Pani. Pomiędzy oknami znajduje się nadto wspaniała konsola z dużem zwierciadłem. Wśród przedmiotów na niej się znajdujących, zwraca uwagę przedewszystkiem zegar z bronzu, wykładany szyldkretem. Ponad tarczą, w zagłębieniu, umieszczono bardzo dobry mechanizm, który przy wybijaniu przez zegar każdego kwadransu, przedstawia „Zwiastowanie N. P. Maryi“. Z lewej strony z góry spływa Anioł, po prawej ukazuje się Dziewica Marya; obie postacie zbliżają się do znajdującego się w pośrodku ołtarza i po chwili znikają.

Przeszedłszy jeszcze pąsowo obity pokój o jednem oknie, wchodzi się do salonu o trzech oknach, pąsowym wyłożonego aksamitem. Stosownie do obicia, i meble są biało-czerwono-złote. Na ścianach tego salonu zawieszono trzy wielkie malowidła w ramach, przedzielonych od siebie kolumnami. Obrazy przedstawiają sceny z Makartowskiego „Polowania“. Z tego salonu wychodzi się do apartamentów dla uroczystości.

Świta carska zamieszka po części w tak zw. apartamentach Najd. Arcyksiężniczki Gizeli, po części w dawnem biurze księcia Hohenlohego. Książę Łobanow zajmie kilka nowo urządzonych wspaniałych salonów w nowym trakcie Burgu (przy placu św. Michała).

Jak już powyżej wspomniano, także ulice, wiodące od dworca kolei północnej aż do Burgu, przywdziały już strój świąteczny. Dworzec kolei północnej ozdobiony bogato. Po obu stronach ulic stanął począwszy od dworca szereg czerwonych masztów o złotych kulach na szczycie, z których powiewają chorągwie biało-błękitno-czerwone, żółto-czarno-białe, czarno-żółte, błękitno-białe (bawarskie), biało-czerwone (wiedeńskie a zarazem heskie). W odstępach 100 metrów w poprzek ulic, od masztu do masztu, wiją się girlandy zielonych gałęzi, z których równie powiewają chorągwie.

W Praterstrasse, tam gdzie ona skręca w lewo ku mostowi Aspern, wystawiono obelisk. Za mostem na progu środkowego miasta stanęły cztery obeliski o wielkich orłach austryackich i potężnych chorągwiach. Przy placu Schwarzenberga, gdzie Ringstrasse skręca w prawo, zrobiono środkowy punkt dekoracyjny; tu stoją dwa łuki tryumfalne, podstawę ich tworzą szerokie piaskowego koloru obeliski, nad czerwonym dachem wznoszą się kopuły, a z ukośnych czerwono-niebieskich słupów powiewają chorągwie. Okazałe kamienice wzdłuż całej drogi z dworca do Burgu, także przywdziewają strój świąteczny kobierców, chorągwi, kwiatów i zieleni, zlewający się z szeregiem cienistych drzew, szpalerem czerwonych masztów i licznych chorągwi; ogólne też wrażenie dekoracyi będzie, jeżeli dopisze pogoda, niezmiernie barwne i malownicze, będzie to prawdziwa *via Triumphalis*.

Również sala opery nadwornej została odnowiona i świeci teraz od złota i nowych pąsowych obić lóż. Szczególnie świetnie przedstawia się salon dworski. Najj. Pani, która od śmierci ś. p. Najd. Cesarzewicza Rudolfa, nie uczęszcza ani do teatru, ani na koncerta, nie będzie też obecna na przedstawieniu galowem; zastąpi Ją Najd. Arcyksiężna Marya Józefa. Także Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, wdowa niedawno zmarłego Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, z powodu żałoby nie weźmie udziału w uroczystościach dworskich. Natomiast będą obecni Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania, Najd. Arcyksiążę Otto i Najd. Arcyksiężna Marya Józefa, dalej Najd. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Eugeniusz, Józef Ferdynand, Fryderyk i Józef August, oraz Najd. Arcyksiężne Izabela i Augusta.

Przyjęcie carstwa będzie miało głównie charakter wojskowy, to też podczas ich wjazdu do Wiednia na ulicach będą ustawione nie szpalery wojskowe, ale wprost głębokie szeregi piechoty, kawaleryi i artyleryi.

Car Mikołaj II nie jest obcy w Wiedniu i jako następca tronu był on w stolicy Monarchii dwakroć: po raz pierwszy z początkiem listopada r. 1890, gdy udawał się w swą podróż na około ziemi, a po raz drugi w dniach 12 i 13 listopada 1892 r.

Podróż cara.

O podróży cara zamieszcza *Pol. Corr.* korespondencyę z Petersburga pod dniem 22 b. m.: „W tem, co rossyjska i zagraniczna prasa pisze o zamierzonej podróży rossyjskiej pary cesarskiej za granicę, widać często pewną jednostronność. Widoczna jest mianowicie chęć wyciągnięcia pewnych szczególniejszych wniosków już to z kolei, w jakiej nastąpić mają po sobie odwiedziny dworów, już to z miejscowości na te odwiedziny przeznaczonych. I tak stanowi okoliczność, że car Mikołaj II. spotka się z cesarzem Wilhelmem II. we Wrocławiu, a nie w Berlinie, przedmiot politycznych kombinacyj i długich objaśnień. W sprawie tej jest tylko to pewnem, że car w programie swej podróży umieścił także odwiedziny stolicy niemieckiej. Zmianę tego punktu programu przypisać należy jedynie okoliczności, iż cesarz Wilhelm, który właśnie w czasie odwiedzin cara obecnym będzie na manewrach w pobliżu Wrocławia, wyraził w Petersburgu prośbę, by para carska zechciała przybyć do Wrocławia, gdzie będzie miała także sposobność przypatrzyć się armii niemieckiej. Car naturalnie pospieszył prośbie tej zadość uczynić. Wobec więc takiego stanu rzeczy pozbawione są wszelkiej podstawy usiłowania nadania faktowi, iż odwiedziny nastąpią we Wrocławiu, politycznego znaczenia, a tem mniej uważanie tego faktu, jako nieprzychylnego dla Niemiec objawu. Odwiedziny cara we Wrocławiu mają w tym wypadku zupełnie to samo znaczenie, jak gdyby nastąpiły w Berlinie“.

„W ogólności niewłaściwem jest przypisywanie wagi poszczególnym momentom w podróży cara; przeciwnie, podróż ta, jak kompetentne sfery utrzymują w Petersburgu, musi być raczej ocenianą jako jedna całość. Jeżeli car Mikołaj II składa podczas tej samej podróży wizyty w Austryi, w Niemczech, w Anglii i Francyi, to nie jest to okolicznością podrzędną, ale wynikiem obmyślanego planu. Jasnem jest, że na Francyę musiałoby wywrzeć jak najniekorzystniejsze wrażenie, a nawet wywołać wielkie rozczarowanie, gdyby car składając wizyty ościennym panującym, Francyę zupełnie pominął. Z drugiej strony równie niekorzystne wrażenie uczyniłaby w państwach sąsiednich podróż cara, skierowana jedynie tylko do Francyi z pominięciem państw innych. Rozsądny projekt cara, odwiedzenia podczas jednej i tej samej podróży wszystkich wyżej wymienionych państw, zadowolni prawdopodobnie wszystkich i nie da pola żadnym wątpliwościom, któreby się w innym wypadku zrodzić mogły. Władca rossyjski układając ten plan, liczył się zarówno z wymaganiami etykiety, panującej na dworach tych panujących, których zamierza odwiedzić, jak niemniej uczynił zadość miłości własnej francuskiego ludu. W ten sposób daje car wyraz swojego wysokiego poważania, jakie żywi dla ościennych panujących, stwierdza dalej swoje pokojowe zamiary, a Francyi daje dowód przyjaznego usposobienia. Program podróży cara jest zatem dla opinii Europy nowym dowodem i rękojmią jego najgorętszego życzenia utrzymania pokoju i przekonywa, że w Petersburgu za obecnego, jak równie za przeszłego panowania wieje duch i dążność zapobieżenia wszelkim niebezpieczeństwom, któreby mogły grozić powszechnemu pokojowi. Właśnie w obecnej chwili, kiedy wypadki na Wschodzie mogą pod tym względem budzić pewne niepokoje, można podróż cara uważać, jako objaw bardzo pożądany i powitać ją, jako myśl nader szczęśliwą i uspokajającą umysły“.

Wiec katolików niemieckich.

Średniowieczne miasto hanzeatyckie, a dziś ognisko fabryczne Niemiec, Dortmund, przybrało na przyjęcie wiecu uroczystą szatę. Na wszystkich ulicach powiewały chorągwie, domy ozdobiono wieńcami, kwiatami i napisami. Zjazd był niezwykle liczny, zapisało się blisko 3000 uczestników.

Piękny widok przedstawiał pochód katolickich związków robotniczych, które po nabożeństwie kroczyły z 25 sztandarami i 5 orkiestrami ku olbrzymiej sali, zwanej „Fredenbaum“, w której odbywały się obrady wiecu.

Otworzył go przewodniczący komitetu miejscowego, radny miasta Wolff, krótką, piękną przemową, poczem odczytał list Ojca św. Leona XIII, który zebrani przyjęli z zapałem. Ojciec św. zaleca katolikom niemieckim jedność, dobre wychowanie młodzieży i zakładanie oraz popieranie katolickich Towarzystw robotniczych. Przewodniczącym wiecu wybrano posła do Sejmu i parlamentu Groebera, pierwszym zastępcą księcia Dael z Koeth, przewodniczącego heskich Towarzystw rolniczych, drugim zastępcą burmistrza z Monasteru, dr. Wurmeling. Na wniosek przewodniczącego wysłał wiec telegramy z wyrażeniem uległości do Ojca św. i cesarza.

W imieniu magistratu przemawiał burmistrz dortmundzki Arneke, który podniósł potrzebę pokoju wyznaniowego i społecznego, wyrażając przekonanie, że obrady wiecu przyczynią się do zaprowadzenia i utrwalenia tego pokoju.

Bardzo zajmującem było przemówienie ks. biskupa Dahlhoffa z Bombayu. Tenże powitawszy wiecowników w imieniu katolików

---

— Prosiłem cię tyle razy, żebyś przyjął chrzest święty. Potrzeba ci, jak widzę, koniecznie łaski Naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyś nareszcie zapomniał o przeszłości pogańskiej. Obiecaj mi, stary, że ochrzcisz się tej zimy.

Teodoryk drapał się w głowę i milczał.

— Dla czego się opierasz? — nalegał wojewoda. — Nauczyli cię nasi kapłani, że święta woda zmywa z duszy człowieka jego dawne grzechy i gasi w jego sercu upodobania i namiętności pogańskie.

— Będzie dosyć czasu na przyjęcie świętego chrztu — odpowiedział żołnierz, — kiedy mnie śmierć schwyci za gardło. Obmyty z grzechów przed samym zgonem, czysty i niewinny stanę przed Barankiem miłosiernym i sięgnę bez obawy po koronę niebieską. Gdybym się teraz ochrzcił, mógłbym jeszcze dużo nagrzeszyć i poszedłbym do Królestwa Dobrego Pasterza brudny, jak baran, który się w kałuży wykąpał.

— Dla czego masz grzeszyć?

— A bo to się człowiek może powstrzymać od grzechu? Wypadnie komu połamać żebra, rozbić łeb, wypruć jelita... Nie wiadomo nigdy, co pobożnego chrześcianina może spotkać. I wino rozwesela serce i kości bawią od czasu do czasu, a nasi kapłani wołają na wszystko: grzech, grzech! Niech sobie grzech będzie grzechem, kiedy go święta woda zmyje.

Wojewoda słuchał z uśmiechem na ustach. Nie sam tylko Teodoryk rozumował w taki sposób. Znakomita większość chrześcian czwartego stulecia odkładała chrzest do chwili ostatniej, aby stanąć na sądzie Boskim bez zmazy. Nawet imperatorowie poddawali się obrządkowi dopiero na łożu śmierci, należąc przez całe życie do katechumenów.

— Rób jak chcesz — wyrzekł wojewoda, — ale nie odwiedzaj świątyń pogańskich, bo to domy złych demonów. Te podstępne duchy mogłyby cię oczarować, a wtedy nie wszedłbyś razem ze mną do Królestwa niebieskiego.

Teodoryk przeżegnał się.

— Utorowałbym sobie drogę pięścią — mówił, — bo cobym robił na drugim świecie bez mojego sokoła?

— A gdyby ci pięść nie pomogła? — zapytał, śmiejąc się, wojewoda.

— Tobym przed bramami Królestwa niebieskiego jęczał i zawodził dopóty, dopókiby się Dobry Pasterz nademną nie ulitował. On dobry, miłosierny, On nie może patrzeć na łzy nieszczęśliwych.

Wojewoda spojrzał serdecznie na żołnierza. Mógłże się gniewać na tego starego sługę, którego przywiązania doświadczył tyle razy? Teodoryk, wolny Alleman, niegdyś towarzysz jego ojca, nosił go na rękach, uczył dosiadać konia, ciskać oszczepem, robić bronią. W pokoju i na wojnie strzegł jego głowy, oddany mu z wiernością psa. Dzieci, wnuki i zagrodę w lasach Gallii porzucił i przyszedł za nim do Rzymu.

— I ja błagałbym Dobrego Pasterza dopóty, dopókiby przed tobą bram Królestwa niebieskiego nie otworzył — wyrzekł głosem miękkim, pieszcząc włosy starca, który się do jego kolan schylił. — Tylko nie szukaj w Rzymie niepotrzebnej zwady. Znajdzie się dla twoich ramion jeszcze dużo roboty. Ale poprzednio dostaw mi owego człowieka, o którym ci wówiłem.

— Ten lis czeka właśnie na wasze rozkazy, panie — mówił Teodoryk. — Zdaje się, że będzie dobrze wietrzył, bo mu bogowie wypisali na gębie chytrość i zdradę.

— Bóg, mój stary — poprawił wojewoda.

— Gdzieby tam nasz Dobry Pasterz stworzył takiego łotra, co chce swojego pana sprzedać za pieniądze. Tacy rodzą się tylko z nasienia demonów pogańskich.

— Idzie mi o człowieka, któryby wiedział wszystko, co się dzieje u pogan.

— Ten lis służy u prefekta pretoryum i nazywa się Simonides. Wydała go grecka ziemia i grecka podłość. Gdy mój sokół dobrze zapłaci, będzie wiedział wszystko, co mu potrzebne.

Teodoryk wyszedł i wrócił wkrótce, prowadząc za sobą tłómacza prefektury.

Simonides robił rzeczywiście wrażenie lisa. Idąc, zginał kolana, posuwał nogi, stąpał cicho, ostrożnie, jakby się skradał do upatrzonej ofiary. Jego małe, kose oczy rzucały z pod czoła szybkie, lękliwe spojrzenia. Rzadkie włosy sterczały na jego ściętej brodzie.

Ujrzawszy na ścianie krzyż, przeżegnał się i uderzył się trzy razy w piersi.

— Pokój z tobą, prześwietny wojewodo — odezwał się.

— Pokój z tobą — odpowiedział wojewoda szorstkim głosem, mierząc przybysza od czuba do stóp.

Jego twarz, łagodna podczas gawędy z Teodorykiem, przybrała wyraz surowy.

— Jesteś chrześcianinem, a służysz u prefekta pretoryum? — wyrzekł.

— Głód nie pyta o wyznanie chlebodawcy — odparł Simonides. — Najlepsze posady mają w Rzymie bałwochwalcy do rozdania. Niech ich nasze piekło jak najrychlej pochłonie.

— Czy wiesz, czego od ciebie żądam?

— Twoja święta gorliwość chrześciańska chce wiedzieć wszystko, co się dzieje u pogan.

— Czy możesz mi dostarczyć potrzebnych wiadomości?

Simonides wahał się przez chwilę, zanim odpowiedział. Uśmiechnąwszy się chytrze, rzekł:

— Gdybym mieszkał w pałacu imperatora Augusta, jak ty, prześwietny panie, nie narażałbym się na gniew Nikomacha Flawiana. To pan potężny i srogi.

Wojewoda, zrozumiawszy, o co Grekowi idzie, wydobył z za tuniki worek, napełniony złotem.

Małe oczy Simonidesa błysnęły, jak ślepie drapieżnego zwierzęcia, gdy się zbliża do żeru. Zgarbił się, obliznął i wyciągnął rękę.

Ale wojewoda schował worek.

— Bez zarobku nie ma zapłaty — mówił. — Naprzód wiadomości, następnie pieniądze.

— Każda praca wymaga nakładów — wtrącił Simonides.

— Chcę się nasamprzód przekonać, czy będę mógł z twojej zręczności korzystać.

— Rozkazuj, panie.

— Jeśli mi doniesiesz, którzy senatorowie zbierają się u prefekta i konsula i nad czem obradują, przejdzie worek w twoje ręce.

— Ten worek należy już do mnie — odpowiedział Simonides, łypnąwszy powiekami.

— Czekam wiadomości, ale pamiętaj, że będę je sprawdzał. Gdybyś kłamał, rozprawi się z tobą Teodoryk.

Stary Alleman mruknął coś pod nosem, a od tego mruknięcia przeszły po skórze Greka ciarki. Tak wyraża niedźwiedź swoje niezadowolenie, gdy go psy drażnią.

Simonides skórczył się, zmalał, cofał się ku ścianie, jakby się chciał w nią wcisnąć.

— Stanie się, co rozkazałeś, panie — wyrzekł głosem drżącym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dalekiego Wschodu, opowiadał ciekawe szczegóły o misyach katolickich w Indyach. Misyami kierują tam Jezuici, a działanie ich wzbudza nawet podziw i uznanie protestantów. Nadzwyczajne mianowicie zasługi położyli około oświaty, a w nawracaniu dokonali wielkich rzeczy. W ostatnich sześciu latach przyjęli oni na łono naszego Kościoła 2000. mieszkańców, mimo to praca apostolska ma jeszcze wielkie pole działania przed sobą. Na 300 milionów mieszkańców Indyi liczy Kościół katolicki tam dopiero 2 miliony członków.

Honorowy przewodniczący komitetu lokalnego, ksiądz proboszcz Loehers, żądał zniesienia ustawy banicyjnej Jezuitów i przywrócenia Papieżowi władzy świeckiej.

Nieobecność swą uniewinnili biskup z Fuldy, rozmaici wybitni mężowie katoliccy z Austro-Węgier i Belgii, nadsyłając telegramy z serdecznemi życzeniami pomyślnego przebiegu zjazdu. Nadto nadesłały telegramy liczne Stowarzyszenia katolickie z stron dalekich, które z rozmaitych powodów nie mogły przysłać swoich przedstawicieli.

Wiec poświęcił znaczną część swego czasu sprawom ekonomicznym i społecznym. Rzecz oczywista, że sprawa agrarna nie mogła być pominięta w ich rzędzie Referent działu rolniczego, dep. Herold, przedstawił wiecowi do uchwalenia wniosek, złożony z trzech punktów. W pierwszym powiedziano, że silny i żywotny stan rolniczy potrzebny jest niezbędnie społeczeństwu niemieckiemu. W punkcie drugim wyliczono środki, których rządy i gminy użyć powinny dla podźwignięcia rolnictwa. Wyliczono tu między innemi: przeznaczanie funduszów na szkoły rolnicze, stacye doświadczalne, melioracye i hodowlę bydła; popieranie stowarzyszeń, oraz spółek kredytowych; ochranianie bydła od zarazy; ulepszenie komunikacyi; reformę podatkową, oraz zastosowanie w prawie spadkowem zasad, zgodnych z tradycyami pojedynczych plemion. W osobnem zastrzeżeniu powiedziano, że wiec oświadcza się przeciw objęciu monopolu zbożowego przez państwo, oraz przeciw oznaczaniu przez nie cen zboża.

W punkcie trzecim wyrażono życzenie, ażeby rolnicy zakładali związki i stowarzyszenia, mające na celu popieranie nie tylko materyalnych, lecz i moralnych potrzeb.

Równocześnie obradował wiec Polaków-katolików. W zebraniu tem, w którem wzięło udział około tysiąc osób, panowało wielkie ożywienie. Wiec polski, który właściwie zwołany był dla Polaków-katolików, przebywających w prowincyach nadreńskich i Westfalii, zakończył swoje obrady przyjęciem adresu wystosowanego do biskupa paderbornskiego, jak również przyjęciem rezolucyi, upraszającej zjazd katolików niemieckich o wzięcie w obronę i popieranie interesów Polaków w Niemczech. Uczestnicy Polacy nie przepomnieli także o najważniejszej rzeczy, mianowicie żądali stanowczo zaprowadzenia w szkołach wykładu w języku polskim.

Z Bułgaryi.

Bułgarskie ministerstwo wojny otrzymało wiadomość, że dnia 24 b. m. uderzył na południe od Filipopola oddział turecki, wzmocniony przez baszybożuków na bułgarskie straże pograniczne. Po pięciogodzinnej walce Turcy cofnęli się, pozostawiając kilku zabitych na bułgarskiem terytoryum. Straże bułgarskie nie poniosły wcale strat. Popołudniu powtórzono napad, jednak bezskutecznie. Z Filipopola wysłano dwie kompanie wojska. Ministerstwo wojny zawezwało ministerstwo spraw zewnętrznych, aby ponowiło u Porty przedstawienia o wydanie przez rząd tureckim strażom granicznym surowych instrukcyj, albowiem straże graniczne bułgarskie otrzymały stanowczy rozkaz strzelania do każdego tureckiego wojskowego, który przekroczy granicę.

Książę Ferdynand powołał do Ryła, gdzie obecnie bawi, szefa sztabu generalnego Iwanowa. Fakt ten wywołał w ministerstwie wojny pewne wrażenie, albowiem Iwanow uchodzi za kandydata na miejsce Petrowa; niemniej jednak wszyscy są przekonani, że powołanie Iwanowa zostaje w związku ze sprawą wydania dyspozycyi o manewrach i położenia na granicy. Według wiarogodnych informacyj, kwestya ustąpienia Petrowa znajduje się ciągle na drodze pomyślnego załatwienia.

Sprawa kreteńska

Według depeszy z dnia wczorajszego Porta przyjęła „w ogólności“ propozycye ambasadorów w kwestyi kreteńskiej. Słówko „w ogólności“ naprowadza na domysł, iż rząd turecki poczynił w programie reform ambasadorów pewne zmiany, a może nawet odrzucił niektóre punkta. Telegram ateński donosi, że Porta zgodziła się na wszystkie żądania ambasadorów, z wyjątkiem prawa *veto* gubernatora i wprowadzenia zasady absolutnej większości przy głosowaniu w Zgromadzeniu narodowem. Ponieważ Kreteńczycy do punktów tych przywiązują największą wagę, przeto kreteńscy posłowie zerwali podobno rokowania z Zihni-baszą. Panuje przekonanie, że jeśliby Porta nie ustąpiła co do wymienionych punktów, nie możnaby myśleć o zakończeniu powstania w najbliższej przyszłości.

Londyńska *Daily Chronicle* donosi: Rossya, Anglia i Francya postanowiły przed pięciu tygodniami, że reformy na Krecie nie mogą być inaczej wprowadzone w życie, jak tylko pod stałym nadzorem konsulów i za gwarancyą Europy. Obecna reforma według projektu mocarstw uznaje zwierzchnictwo sułtana, przyznaje jednak w istocie rzeczy Krecie autonomię, podobną do tej, jaką zaprowadzono na Libanie. Konsulowie mocarstw mają stanowić władzę doradczą. Następnie proponuje projekt stały haracz w kwocie 10.000 tureckich funtów. Dziennik przytoczony donosi nadto, że powstańcy mieli podobno zgodzić się na ten projekt, z tem jednak zastrzeżeniem, że mocarstwa będą nalegały, ażeby załogę turecką zmniejszono do 2000 ludzi, oraz, że konsul grecki będzie członkiem władzy doradczej.

Swoją drogą trwa na Krecie stan anarchiczny. Mahometanie, mszcząc się za spalenie przez chrześcian kilku wsi tureckich, przeciągają gromadami po wyspie paląc, łupiąc i mordując. Wedle depeszy z Aten do *N. fr. Presse*, emigranci tureccy zniszczyli w szerokim promieniu Kandyi wszystkie wsie, winnice i ogrody oliwkowe.

KRONIKA

Lwów, 27 sierpnia.

— **JE. Pan Namiestnik** książę Eustachy Sanguszko, zwiedził wraz z małżonką wczoraj w godzinach popołudniowych nieustającą wystawę przemysłu krajowego, interesując się wszystkimi wystawionymi tam wyrobami firm krajowych.

— **JE. Marszałek krajowy,** Stanisław hr. Badeni, wyjechał do Zakopanego, gdzie przeprowadzi lustracyę stacyi klimatycznej i dróg gminnych.

— **Wiadomości kościelne.** *Archidyecezya lwowska obrz. łać.* Przeniesieni kooperatorowie księża: Sroka Mateusz ze Skałatu jako koop. admin. do Winnik; Horeczy Tomasz z Nadwórnej jako administr. do Sołotwiny; Górawski Antoni z Kamionki strumiłowej jako administr. do Żółtaniec; Bauer Władysław z Brzeżan do Rodatycz z tymcz. przezn. do Janowa koło Gródka; Srodoń Jan ze Skały do Wierzbicy z tymcz. przezn. do Tarnoszyna; Kurylak Leon z Brzozdowiec do Milatyna z tymcz. przezn. do Zydaczowa; Próchnicki Edward z Tłustego do Lipska; Zawisza Józef z Załoziec do Brzozdowiec; Stecz Jan Karol z Stanisławowa do Załoziec; Majewski Maksymilian z Stanisławowa do Kołomyi; Jachimowicz Jan z Brodów do Zórawna; Dobrowolski Aleksander z Winnik do Brodów; Wojnarowicz Józef z Wojniłowa do Krzywcza; Bogucki Karol z Czerniowiec do Stanisławowa; Auger Henryk ze Złoczowa do Lwowa do św. Marcina; Pragłowski Józef od św. Marcina do N. P. M. Snieżnej we Lwowie, Szytrak Michał z Koropca do Złoczowa; Biliński Jan z Sassowa do Podhajec; Zawadowski Marceli z Kozłowa do Buszcza z tymcz. przezn. do Kuropatnik; Sochowicz Franciszek z Kopyczyniec do Zaleszczyk; Trembecki Karol z Swirza do Kopyczyniec; Warner Wilhelm z Trembowli do Tartakowa; Świątkowski Juliusz z Dunajowa do Prus; Nicołek Józef z Prus do Dunajowa; Surmacz Paweł z Lubaczowa do Janowa koło Trembowli.

Aplikowani neomyści: Bielski Zygmunt do Skałatu; Cywiński Frydryk z Liczkowiec z tymcz. przezn. do Płazowa; Czyrek Jan do Kamionki strumiłowej; Domański Józef do Czerniowiec; Dubiel Walenty do Brzeżan; Dziurzyński Kaźmierz do Wojniłowa, Wojnowski Stanisław do Chorostkowa; Hopek Stanisław do Bilki szlacheckiej; Janowski Franciszek do Nadwórnej; Jarek Józef do Bawerowa; Kołodziej Józef do Sassowa; Koziarz Stefan do Buczacza; Kuczyński Józef do Koropca; Limanowski Bronisław do Stanisławowa; Moszyński Aleksander do Lubaczowa; Muszyński Tadeusz do Jagielnicy; Nadolski Ignacy do Trembowli; Sanojca Józef do Skały; Soretny Emil do Świrza; Skorny Tadeusz do Cieszanowa; Struś Michał do Kozłowa; Schweiger Ludwik do Gurahomory; Urban Maryan do Tłustego.

Jurysdykcyą otrzymali: O. Sroka Albin, Reformat w Rawie i O. Mastaj Piotr T. J. w Krystynopolu.

— **Klub miłośników sztuki fotograficznej.** Zawieszone na czas feryj letnich zebrania wtorkowe klubu odbywać się będą od 1 września 1896 w lokalu klubu o godzinie 6 wieczór.

— **Księżniczka Marya bawarska,** druga córka następcy tronu ks. Ludwika bawarskiego, zaręczyła się z Ferdynandem Piusem ks. Calabre, synem nieżyjącego króla Sycylii Ferdynanda II. Księżniczka ma lat 24, narzeczony 27.

† **Ś. p. Antoni Rosner,** o którego nagłej śmierci donieśliśmy już wczoraj, urodził się w Tarnowie w roku 1831 i tam uczęszczał do gimnazyum. Odbywszy w Wiedniu dwuletni kurs filozofii w r. 1849 zapisał się na wydział lekarski na Uniwersytecie wiedeńskim. Doktorem medycyny został w r. 1855, a nieco później doktorem chirurgii i magistrem położnictwa. W Wiedniu pozostał aż do r. 1862, pełniąc służbę lekarską w szpitalu powszechnym kolejno: na oddziale chorób wewnętrznych prof. Heima, na oddziale chirurgicznym dr. Ulricha, jako sekundaryusz na oddziale i klinice chirurgicznej prof. dr. Dumreichera. W roku 1862 został docentem chorób skórnych i wenerycznych w Krakowie, a w roku 1867 profesorem nadzwyczajnym. Gdy w roku 1871 została systemizowaną katedra i klinika chorób skórnych i wenerycznych, kierownictwo tej kliniki poruczono ś. p. Rosnerowi; — w roku 1887 otrzymał tytuł i charakter profesora zwyczajnego, a później został mianowany profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku przeszłym był dziekanem wydziału lekarskiego, a w bieżącym pełnił obowiązki prodziekana. Ś. p. Rosner ogłosił drukiem kilka prac naukowych w zakresie swojej specyalności. Najgłębsze jednak zamiłowanie jego zwracało się do praktycznego niesienia pomocy cierpiącym i do kształcenia młodego pokolenia lekarzy. Jako kierownik kliniki i jako lekarz ceniony był wysoko.

Po za swoim ścisłym zawodem zajmował się też żywo sprawami politycznemi i wogóle publicznemi, interesując się wszystkiem, co z dobrem miasta, kraju i narodu jest w związku. Największe uszanowanie — pisze *Czas* we wspomnieniu pośmiertnem, poświęconem zmarłemu — wzbudzał charakterem swoim, wysoką szlachetnością i zacnością nietylko poglądów, ale i czynów. Świadczyło o tem życie całe, a nie najmniejszą z zasług zmarłego było wychowanie wspólne z zacną żoną w duchu obywatelskim i prawdziwie chrześciańskim licznej rodziny, której nie zostawił majątku, ale co jest więcej: zamiłowanie pracy i obowiązku. Pięknem i przykładnem było pożycie rodzinne w tym domu, w którym panowała zawsze budująca zgoda, miłość, uszanowanie dzieci dla rodziców — i górujące jeszcze nad tem wszystkiem poczucie obowiązku względem społeczeństwa. Wszyscy synowie zajęli pożyteczne stanowiska: najstarszy, dr. Ignacy, jest wicesekretarzem w Prezydyum Rady Ministrów w Wiedniu; drugi, dr. Aleksander, jest docentem położnictwa w Uniw. Jagiell.; trzeci, dr. Feliks, auskultantem sądowym w Krakowie Z czterech córek, jedna jest za Michałem Chylińskim, redaktorem *Czasu*, druga za dr. Strumieńskim, lekarzem w Brodach. Wychowanie takiej rodziny już samo jest wielką zasługą i najpiękniejszym pomnikiem, jaki sobie zmarły wystawił.

Małżonka ś. p. Rosnera, od lat wielu dotknięta chorobą, bawiła obecnie w Trenczynie, i tam doszła ją bolesna wiadomość o niespodziewanym zgonie męża, który cieszył się do ostatniej chwili dobrem zdrowiem, i tylko w sam dzień śmierci rano skarżył się na ból w sercu.

Pogrzeb miał się odbyć w Krakowie dzisiaj o godz. 4 po południu.

— **Ś. p. Adolf Pawiński.** O śmierci ś. p. Adolfa Pawińskiego podają dzienniki warszawskie bliższe szczegóły: Ś. p. Pawiński zakończył życie w Grodzisku, gdzie go przewieziono na kuracyę do zakładu dr. Tokarskiego. Stan jego zdrowia był od początku roku 1895 bardzo niepokojącym, a od kilku miesiecy, po drugim ataku paralitycznym, pogorszenie było tak znacznem, że lekarze stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu. We wtorek o godzinie 6½ wieczorem przewiezione zostały zwłoki z Grodziska do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w piątek.

Z powodu zgonu ś. p. Pawińskiego wysłał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie następujące pismo kondolencyjne:

Do Jego Magnificencyi Jaśnie Wielm. Rektora Uniwersytetu w Warszawie.

Magnificencyo! W tej chwili otrzymujemy smutną wiadomość o zgonie nieodżałowanej pamięci profesora Adolfa Pawińskiego, męża około nauki wielce zasłużonego. Wiadomość ta nietylko u nas, ale we wszystkich instytucyach i zakładach, zajmujących się badaniem historyi, wywoła szczery i głęboki żal, imię bowiem Pawińskiego wszędzie, gdzie poznano znakomitą jego działalność, otoczone jest prawdziwą czcią. Podzielając ten żal, przesyłam imieniem c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego Waszej Magnificencyi i całemu gronu profesorów Uniwersytetu warszawskiego wyraz serdecznego współczucia.

Kraków, dnia 25 sierpnia 1896.

Wiceprezes Akademii Umiejętności w Krakowie, dr. Zoll, wysłał wczoraj telegram do p. Tadeusza Korzona, członka Akademii Umiejętności w Warszawie z prośbą o zastąpienie Akademii na pogrzebie ś. p. Adolfa Pawińskiego i o złożenie w jej imieniu wieńca na trumnie zmarłego. Od p. Korzona nadeszła odpowiedź, iż spełni powierzoną sobie misyę.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa główna przeciw Franciszkowi Kalinowskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia sumy 20.000 zł. na szkodę krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym karnym w dniu 5 września 1896 o godz. 4 po południu. Obronę objął adw. dr. Sumper.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie ks. Józef Sylwester, proboszcz parafii św. Maryi Magdaleny, kapłan bardzo gorliwy, dobroczynny i troskliwy o byt powierzonej sobie świątyni. Cieszył się zasłużonym szacunkiem i wielkiem poważaniem wśród parafian; staraniem jego odnowiony został kościół św. Maryi Magdaleny. Zmarły pięknego doczekał się wieku, liczył bowiem 78 lat życia.

W Stryju Jan Zych, b. poseł i długoletni burmistrz miasta Drohobycza, przeżywszy lat 86.

Tamże Bronisław Zajewski, rotmistrz 11 pułku ułanów, oraz komendant kadry w Stryju, posiadacz medalu wojennego i medalu zasługi. Żył lat 53.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie Dnia 27 sierpnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
26 8	2 połud.	762 13	+24 0	SW	4	2
26 8	9 wiecz.	760 91	+19·2	S	2	3
27 8	7 rano	762 92	+17 4	SW	1	3

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 26 sierpnia do 7 rano dnia 27 sierpnia b. r. była +26 0°C., najniższa +15·2°C.

Barometr idzie w górę.

Pogoda.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Odnowienie katedry na Wawelu.** O postępie robót restauracyjnych w katedrze na Wawelu znajdujemy w *Czasopismie Towarzystwa technicznego krakowskiego* następujące szczegóły: Restauracyę rozpoczęto od skarbca, którego ciosowa osadzina, aczkolwiek w górnych warstwach nieźle zachowana, dołem opłakany przedstawia widok. W ciągu bieżącego stulecia dolna ta część skarbca była już wprawdzie restaurowaną, lecz użycie lichego ciosu piaskowego przy mniej sumiennem i nieumiejętnem osadzeniu spowodowało, że cała ta nowa okładzina w ciągu kilkudziesięciu lat zupełnemu uległa zwietrzeniu i jako konstruktywnie z jądrem murów niezwiązana, od tychże zupełnie się oddzieliła. Otóż okładzinę tę rozebrano i zastąpiono nową z ciosu wapiennego, pochodzącego z łomów pod Chrzanowem. Okładzina górnych części skarbca, stosunkowo nieźle, jak się rzekło, utrzymana, wymagała tylko wymiany niektórych bardziej zniszczonych sztuk ciosowych. Jednocześnie z wymianą okładziny ciosowej ścian restaurowano szczyt skarbca, na którym tak istniejące herby, jakoteż pinakle zakończające sterczyny, wykonane ongi z kamienia pińczowskiego, bardzo wiele od kilkakrotnych pożarów zamku królewskiego ucierpiały tak, że zaledwie gdzieniegdzie jeszcze dał się odszukać ten, lub ów ślad, który umożliwił sumienną restauracyę, to jest odtworzenie motywów niegdyś istniejących. Drewnianą konstrukcyę więzby dachowej nad skarbcem dla jej znacznego zniszczenia i dla zabezpieczenia na przyszłość od łatwo zdarzyć się mogącego pożaru — zamieniono na konstrukcyę żelazną i pokryto nową blachą miedzianą. Z końcem roku zeszłego postawiono rusztowanie w presbiteryum i nawach bocznych katedry, poczem, w czasie zimowym, przystąpiono do niezbędnych zdjęć rysunkowych, oraz poszukiwań malowideł, mogących dać pewne wskazówki co do charakteru niewątpliwie istniejącej kiedyś polichromii wewnętrznej; jakoteż pod kilkoma warstwami pobiały lub malowań z ostatnich czasów pochodzących. odnaleziono we wnękach szesnastu ślepych okien presbiteryalnych malowidła z początku XVII wieku wykonane *al fresco*, a przedstawiające aniołów niosących znaki Męki Pańskiej. Malowidła te wykonano wówczas na miejscu pościnanych koronek kamiennych, zdobiących rzeczone okna ślepe. Pod temi malowidłami dopiero odnalezione ślady maswerków posłużyły do odtworzenia rysunku samych maswerków. Pola wolne między profilami maswerków pokryte były w epoce gotyckiej malowidłami, których niestety tylko resztki dało się odczyścić i te na pamiątkę i dla wskazania sposobu ewentualnej polichromii presbiteryum fotografowano i fotografie kolorystycznie uzupełniono. Z malowideł *al fresco* pozostawiono parę lepiej zachowanych na miejscu, resztę zaś, bardzo miernej zresztą wartości usunięto, przywracając natomiast kamienne koronki, niegdyś istniejące, a dla tych malowideł pościnane. Koronki te czyli

maswerki wykonane z kamienia bieśnickiego osadzają się na miejscu starych ciosów we właściwych miejscach. Na sklepieniach ostro-łukowych presbiteryum odnalazły się ślady malowania tylko jedzym, ciemno-niebieskim tonem. Pińczowskie żebra sklepienne, jak rzeźbione klucze, okazują ślady dawnej polichromii. Tak same sklepienia, jakoteż żebra i klucze, oraz lica ścian, ościeże okienne i maswerki okienne przeźrocze już to przez czas uszkodzone, już to barbarzyńską ręką usunięte lub zdeformowane, są obecnie przedmiotem energicznej restauracyi, przy której z całym pietyzmem nie pogardzając najmniejszym, skrzętnie poszukiwanym i zbieranym śladem, dąży się widocznie do odtworzenia tych wszystkich fragmentów architektonicznych, które istnieć powinny. W roku bieżącym obok robót wewnątrz kościoła wyżej wymienionych, przedsięwziętą została restauracya wieży t. zw. Zygmuntowskiej, oraz wykończenie robót zewnętrznych przy skarbcu, do którego okien wykonane zostały kraty ozdobne z żelaza kutego.

— Dla teatru poznańskiego z sił dramatycznych zaangażował dotychczas p. Edmund Rygier następujących artystów i artystki: pp.: Danielewskiego, Karpowicza, Neumana, Olszewskiego, Tańską, Talko, Wiśniewską, Zalewską, Bratza, Berskiego, Nowoleckiego, Sikorską, Jutkiewicz, Brzezińskiego, Fritzego, oraz ze Lwowa Tarasiewicza, Biernacką i Stróżewskich. Bibliotekę zaopatrzył nowy dyrektor w „Baby“ „Jadzię wdowę“ Ruszkowskiego, „Popychadło“ Szutkiewicza i inne niegrane dotąd w Poznaniu sztuki. Kilku z byłych artystów sceny poznańskiej zamierza utworzyć towarzystwo dramatyczne i podczas zimy objeżdżać miasta prowincyonalne Księstwa i Prus Zachodnich.

— Samochody. W dniach ostatnich odbyły się na bruku warszawskim próby z powozami „automobil“, systemu Benza, sprowadzonymi przez firmę miejscową Alfreda Grodzkiego. Siłą poruszającą jest w danym wypadku mieszanina powietrza z benzyną, którą zapala iskra elektryczna. O ile te najnowsze wehikuły przyjmą się w Warszawie, najbliższa wykaże przyszłość.

— Książę Maksymilian Saski w seminaryum. Podczas swego przebywania w seminaryum w Eichstatt, ks. Maksymilian Saski był ulubieńcem wszystkich swych kolegów, dzięki prostocie i dobroci. Postawiony był na jednakowej zupełnie stopie z innymi alumnami; regens seminaryum oświadczył odrazu, że żadnych nie będzie dla niego czynił wyjątków a książę i rodzina zgodzili się na to skwapliwie; musiał on jadać wraz z innymi, musiał, gdy kolej nadeszła, czytywać Pismo Święte kolegom w refektarzu podczas obiadu; jedynym jego przywilejem było, że od czasu do czasu po obiedzie mógł wypić szklankę piwa w swej celi. Pierwsze tak zwane „kazanie próbne“ wygłosił w kościele w Eichstatt przy drzwiach zamkniętych, w obec tylko zwierzchników i kolegów. Kaznodziei przeciwstawiano alumna, który miał wyobrażać publiczność i krytykę formułować. Książę przemawiał z oczyma i rękami wzniesionemi ku górze językiem górnolotnym, w natchnieniu. Nagle przerwał mu krytyk temi słowy:

— Wasza Królewska Wysokość mówi jak święty do świętych w niebie, ale tu są ludzie.

— Masz słuszność, kolego — brzmiała odpowiedź i książę w dalszym ciągu już przemawiał do słuchaczów.

Z Londynu telegrafują, że książę Maksymilian miał tam kazanie w niemieckim kościele św. Bonifacego, przepełnionym wiernymi. Popołudniu przyjmował deputacyę niemiecką, której oświadczył, że bawi w Londynie, nie jako książę, lecz jako kapłan.

— Straszny wypadek zdarzył się w Bollnas, w Szwecyi północnej. Uczniowie miejscowego zakładu dla głuchoniemych wybrali się na wycieczkę okrętem. Statek, skutkiem spotkania się z tratwą, uległ rozbiciu i dzieci wpadły do wody. Utonęło 20, sześcioro zdołano uratować; narazie wydobyto z wody zwłoki 12 dzieci. Żona rektora zakładu również utonęła.

— Wykonywanie wyroków śmierci, które dotychczas odbywało się w Paryżu na placu de la Roquette, ma być przeniesione za *„barrière Saint-Jacques“*. Dla restauracyj, znajdujących się dokoła wspomnianego placu, będzie to cios ciężki; wynajmują one okna po 200 fr. jedno, a pokoje bywają często pełne przez całe dwa tygodnie poprzedzające egzekucyę. Policya bowiem, jak wszędzie zresztą, gdzie istnieje kara śmierci, trzyma w tajemnicy dzień wykonania wyroku, aby zapobiedz zbyt wielkiemu nagromadzaniu się tłumu; w obawie zatem, aby się niepozbawić zajmującego widowiska, ludzie dniami i tygodniami całymi wyczekują po knajpach. Najwięcej tłumów zgromadziła swego czasu egzekucya Pranzini'ego, mordercy Maryi Regnault, po nim zaś Prada i d'Eyraud'a zajmują w budżecie właścicieli knajp świetną pozycyę.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Stanisław Barcewicz, znany skrzypek i profesor konserwatoryum warszawskiego, udaje się w tych dniach do Paryża, gdzie — jako delegat konserwatoryum — zwiedzić ma szczegółowo wystawę muzyczną.

Nowy poemat Swinburne'a. Chociaż urzędowym angielskim poetą-laureatem jest obecnie Alfred Austin, w Anglii nikomu nie przychodzi na myśl stawiać go na tym samym poziomie, co Karola Algernona Swinburne. Religijne, polityczne i społeczne jego opinie nie pozwoliły na urzędowe mianowanie go spadkobiercą Tennysona, niemniej on, Swinburne, uważany jest za króla poetów dzisiejszych w anglosaksońskim świecie. Ta, niepotrzebująca już obecnie żadnych dowodów prawda, pozwala zrozumieć interes, ciekawość i objawy duchowej sympatyi, jaką wywołało ogłoszenie nowego jego poematu: „The Tale of Balen“. Podobnie jak Wiktor Hugo, którego jest czcicielem, Swinburne ma zwyczaj puszczać w świat nowe swe utwory w maju: kwiaty dodaje do kwiatów. Każdy jego nowy utwór jest artystycznie nie tylko wykończony, ale wypieszczony. Będzie to przedmiotem podziwu dla historyków umysłowej produkcyi angielskiej, że utwory poety, jak Swinburne, którego dzieła poetyckie już na tuziny tomów się liczą, nie noszą najmniejszego śladu, nie już wycieńczenia, ale nawet poprostu powtarzania się.

Zawsze jednem i tem samem w nich jest tylko nieposzlakowane mistrzowstwo poetyckiej formy. Oryentalna wspaniałość obrazów, niewyczerpana wyobraźnia, kunsztowność wiersza z niespodzianymi zwrotami i rymami, wprawia każdego czytelnika w to samo zdumienie, w ten sam zachwyt obecnie, jak to miało miejsce przy dawniejszych jego poematach. Niektórzy utyskują nad tem, że treść, że osnowa i jądro myśli pogrzebane są w powodzi tego nadmiaru zewnętrznej piękności. W ostatnim poemacie nie można mu tego zarzutu uczynić, bo poeta wziął poprostu nieśmiertelną kronikę Malory'ego i odział mityczną legendę o Balin'ie w formę poetycką. Uczynił to przedtem Tennyson dla jednej ze swych idylli o królu Arturze. Prawdopodobnie uczyni to samo niejeden poeta w przyszłości, bo jest w tych rapsodach nieprzebrane źródło do poetycznych opowieści, do rozwinięcia fantazyi na luźnem tle historycznem. Viveen, Lancelot, królowa Gineura są już postaciami które przez poezyę nabrały rzeczywistości wyjątkowej. Była w tem niezaprzeczenie trudność dla Swinburna, aby ustrzedz się zetknięcia z Tennysonem. Poeta zwyciężył ją, idąc krok w krok za osnową podaną u Malory'ego. Można powiedzieć, że przetłómaczył jego rapsod, na 250 dziewięciowierszowych stanzów. Literatura nowa epoki Artura zbogacona została poematem, który obok *Morte d'Arthur* Tennysona zachowa stanowisko wybitne. Zajęcie zaś, jakie utwór ten wywołał w Anglii, odpowiada najzupełniej niezwykle dość żywemu zainteresowaniu się Anglików poezyą.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, we czwartek „Nitouche“, operetka w 4 aktach Hervego.

W piątek (wznowienie) „Pojęcia pani Aubray“, komedya w 4 aktach Aleksandra Dumasa (syna) z pp. Cichocką, Czaplińską, Kwiecińską oraz pp. Chmielińskim, Hierowskim, Wostrowskim i Woleńskim w głównych rolach.

W sobotę „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera. Pierwszy występ panny Ireny Bohusówney.

W niedzielę „Baron cygański“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Bohaterskie i ludowe pieśni Krety.

(Dokończenie)

W niektórych pieśniach przyznają się Kreteńczycy otwarcie, iż tylko własne ich błędy sprawiły, że dotąd nie wybili się na wolność. Do głównych błędów zaliczają: niezgodę wewnętrzną i marnotrawienie w małodusznych waśniach sił narodowych. Jedna z tych pieśni wzywająca lud, aby opamiętał się i niepopadał w dawne grzechy, wywodzi, że Peloponez dla tego właśnie potrafił wywalczyć sobie wolność, iż w stanowczych chwilach lud tam cały działał zgodnie i karnie.

Tak jest w poezyi, w rzeczywistości jednak było inaczej, gdyż i na Peloponezie nawet podczas wojny o niepodległość srożyły się walki domowe, i tworzyły się różne obozy polityczne, które ścierały się ze sobą z niepohamowaną zaciekłością.

Właściwym powodem pozostawienia Krety pod panowaniem tureckiem było to, iż trzy mocarstwa: Rossya, Francya i Anglia, które pospieszyły Grekom na pomoc, nie chciały wytworzenia zbyt wielkiego królestwa greckiego.

Od roku 1830 t. j. od założenia tego królestwa, Kreta siedm razy podnosiła chorągiew powstania, mianowicie w latach 1833, 1841, 1858, 1866, 1878, 1889 a wreszcie w roku bieżącym. Z tych wszystkich ruchów najsilniejszym był ruch w r. 1866, kiedy to proklamowano połączenie Krety z Grecyą. Powstanie to trwało z małemi przerwami dwa lata i zaprzątało w niemniejszym niż obecnie stopniu uwagę dyplomacyi europejskiej. Odznaczyli się wówczas jako wodzowie i organizatorowie i przeszli do pieśni ludowej: Chaci Michalis i Kriaris.

Chaci Michalis, olbrzym siłą i wzrostem żyje dotąd i mieszka w Atenach, wiek jednak sędziwy nie pozwala mu brać czynnego udziału w rozgrywających się obecnie na Krecie wypadkach. Już jako młodzieniec odznaczył się w napadach na Turków walecznością i dokonał kilku czynów, które zjednały mu wielką wśród ziomków popularność. W roku 1861, podejrzany o knowania rewolucyjne, został uwięziony i osadzony w fortecy kanejskiej. Po roku ciężkiego więzienia powiodło mu się umknąć cudownym niemal sposobem. Zmyliwszy czujność straży więziennej dostał się się pod osłoną nocy na wał forteczny i z niego zaryzykował skok śmiertelny w przepaść. Padając złamał nogę i rękę i odniósł ciężką ranę w głowę. Nieprzytomnego podnieśli czekający już na niego przyjaciele, z którymi poprzednio był się skrycie porozumiał i uwieźli szczęśliwie w góry. W cztery potem lata stanął na czele powstania, w którem odznaczył się zarówno męstwem jak roztropnością i umiarkowaniem. Pieśni ludowe nazywają go „mędrcem Chacim“ i opowiadają wiele o jego ludzkiem obchodzeniu się z jeńcami tureckimi, niemniej o wstręcie do mordów i grabieży.

Niepodobnym wcale do Chaciego Michalisa był drugi bohater powstania z r. 1866, Kriaris. Małego wzrostu, krępy, był — jak głosi pieśń ludowa — lwem w ludzkiej postaci. Gdy dano hasło do walki wydawał ze siebie ryk straszliwy i rzucał się na oślep na Turków. Mimo to nie zginął na polu walki, lecz umarł w kilka lat po stłumieniu ruchu zbrojnego śmiercią naturalną w Atenach.

Oprócz pieśni bohaterskich posiada Kreta mnóstwo innych, których treścią jest miłość i różne popędy serca ludzkiego. Pieśni miłosne są po większej części distychonami i zastępują częstokroć przy tańcu muzykę. Chór mężczyzn i kobiet śpiewając, bierze się za ręce, tworzy łańcuch i porusza się wedle rytmu tam i napowrót.

Zasługują także na uwagę pieśni ludowe, traktujące życie ludzkie ze wszystkiemi jego troskami, dążnościami i namiętnościami. W nich to odźwierciadlają się zapatrywania Kreteńczyków na życie i właściwości ich charakteru. Obyczaje na wyspie są nadzwyczaj surowe; mężczyzni odznaczają się gwałtowną zazdrością i strzegą pilnie nieskazitelności ogniska domowego. Honor rodziny jest dla nich świętym, a biada temu, kto się targnie na niego. Częstokroć czują się dotknięci i chwytają za kindżał w nic nieznaczących wypadkach.

Pieśń opowiada o dziewczynie, do której, gdy zrywała róże zbliżył się urodziwy Jaunis i prosił o dwa pączki różane. Dziewczyna, zachwycona pięknym młodzieńcem, uśmiechnęła się do niego zalotnie i dała mu cztery róże. Matka przypatrywała się całej tej scenie z okna i opowiedziała wszystko dwunastu braciom i ośmnastu krewniakom dziewczyny. Ci rzucili się na nią i poczęli ją katować nielitościwie. Dopomagali im w tem ojciec i matka, zadając jej razy okrótne.

„Krew lała się strumieniem i barwiła jej suknie. — O północy nieszczęsna walczyła ze śmiercią. — Matka rwała sobie włosy z rozpaczy i jękiem napełniała chatę i wieś całą. — Ojciec łamał ręce, rzucił się przed córą na kolana — „Chceszli wełnianą sukię“, pyta matka „Chceszli jedwabną, chceszli naszyjnik z cekinami“, pyta ojciec. Nie chcę wełnianej, ani jedwabnej. Ubierzcie mnie w skrwawioną mą suknię. — W niej pragnę spocząć w zimnym grobie. Niech wiedzą i po wsiach i w miastach, — że niewinnie schodzę do ciemnej otchłani. Śmierć zadały mi dwie róże.“

Naturalnie, że pieśń ta grzeszy przesadą, lecz świadczy o surowych obyczajach ludu, który niezmiernie jest drażliwy nawet na drobne przewinienia.

Kobiety na Krecie są wiernemi małżonkami, odznaczają się walecznością, nienawidzą Turków i unikają wszelkiej z nimi styczności. W jednej z pieśni tak odzywa się siostra do brata:

„Braciszku Petrosie, jeżeliś istotnie junakiem — Broń mię, osłaniaj i nie dozwól — Aby Turek skalał mnie uściskiem.“ A brat na to odpowiada: „Wtedy dopiero Marigo, gdy trup mój powali się do nóg twoich, Turek będzie mógł złożyć pocałunek na twych ustach.“

W pieśniach spotykamy się często z opowiadaniami, opartemi na faktach, o mężnych kobietach kreteńskich, broniących swojej czci niewieściej przed napaściami Turków. Nierzadkie są wypadki, iż kobieta, aby ujść sromu, kończy samobójstwem, a nierzadko także pozbywa się natręta kindżałem lub kulą pistoletową.

Stosunki, w jakich od wieków żyją Kreteńczycy, wyrobiły w nich szczególniejsze zamiłowanie i przywiązanie do broni. Aby ją posiąść, gotów jest Kreteńczyk do wszystkich ofiar; znosi głód, chodzi w łachmanach, a strzelbę lub pistolet mieć musi. Pieśń powiada: „Za nic krasawica, za nic piękne szaty — Dla mnie kochanką błyszcząca broń. — Wieszam ją na ścianie, oczami ją pożeram — Ona czyni mnie bezpiecznym przed Turczynem“.

To ciągłe obcowanie z bronią podsyca wrodzoną dumę Kreteńczyka, który w ogóle niesłychanie wygórowane ma o sobie wyobrażenie. Uważa się za wybrańca wśród ludów wschodnich i z politowaniem spoziera na każdego, kto nie jest wyspiarzem. Ponieważ jednak posiada więcej fantazyi i temperamentu, niż siły woli i rozsądnego zastanowienia, duma ta, która właściwie jest cennym przymiotem, staje się u niego wadą. Trafnie to charakteryzuje pieśń, w której kochanek, czując się w swej dumie dotkniętym przez kochającą go dziewczynę, odtrąca ją od siebie i udaje się na morze, gdzie dostaje się w ręce rozbójników. Dziewczyna, dowiedziawszy się o losie swojego ukochanego, ofiaruje kapitanowi rozbójników cały swój majątek, jako okup za jeńca. Ten jednak odrzuca z oburzeniem ofiarę i pozostaje w jasyrze, wołając do załamującej ręce dziewczyny: „Masz złoto — zatrzymaj je sobie — I okup niem rozkosze życia. — Prędzej założysz ogród na dnie morskich toni — Nim wykupisz mnie twem złotem z niewoli“.

Jedną z najpiękniejszych cnót Kreteńczyków jest wielka gościnność, która znajduje wyraz w następującej pieśni:

„Matko, śnieg sypie po górach, wicher szumi po dolinie — Ziębnięty, zgłodzony wlecze się wędrowiec — Pozwól otworzyć wrota i zaproś go słodkiem słowem.“—„Nie mamy chleba synu, poco nam obcego?“ „U sąsiada chleb znajdziem matko, on nam go pożyczy“ — „Mój synu i wina nam braknie, co zrobim, co zrobim z wędrowcem?“ „U sąsiada, o matko pod dostatkiem jest wina — Pójdę zastawię mój kindżał“ — „Nie mamy łóżka, mój synu, gdzież złoży głowę wędrowiec?“ „Dość szerokiem jest moje łoże — o matko dla mnie i dla niego“.

Pieśń ta wypłynęła z duszy ludu. Gościnność jest najwybitniejszym rysem charakteru Kreteńczyków. Wykonywują ją jakby religię, a ogólna jest u nich wiara, że gość przynosi szczęście pod dach i błogosławieństwo dla kółka rodzinnego.

Głosy publiczne.

Z Żurawna otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu wiadomości podanej przez *Kuryer Lwowski* a powtórzonej przez *Gazetę Narodową* i *Dziennik Polski*, że podczas podróży mojej Dniestrem, wydarzył się wypadek życiu mojemu zagrażający, otrzymałem i otrzymuję tyle listów i telegramów, że brak czasu nie pozwala mi bezpośrednio na te listy odpowiadać.

Używam więc tej drogi, aby przedewszystkiem tym życzliwym mi, którzy zapytywali mnie o szczegóły wypadku i stan zdrowia, serdecznie za ich uprzejmość i troskliwość podziękować a następnie zawiadomić ich, że nie wydarzył mi się żaden wypadek, a w szczególności, że ani przypadkiem ani z umysłu do Dniestru nie wpadłem, i że od zimy b. r. aż do teraz nieprzerwanie cieszę się jak najlepszem zdrowiem. Mistyfikacya, której uległa redakcya *Kuryera Lwowskiego*, a raczej złośliwy żart cierpiącego na umyśle człowieka, który sobie na nią pozwolił, została tak zręcznie ułożoną i wykonaną, że do redakcyi nie mogę mieć z powodu umieszczenia tej wiadomości żadnego żalu — mam bowiem na to dowody, że usiłowała sprawdzić tę wiadomość i że mimo tej przezorności uległa tylko dalszemu a przez autora przewidywanemu ciągowi mistyfikacyi.

Żurawno, d. 24 sierpnia 1896.

Karol d'Abancourt.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania powróciła wczoraj popołudniu ze Szkocyi do Wiednia, aby wziąć udział w uroczystościach dworskich z powodu przyjazdu carstwa rossyjskich do Wiednia.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem przybyli carstwo rossyjscy do Wiednia. Carstwu towarzyszą: minister dworu, hr. Woroncow-Daszkow, minister spraw zagranicznych, ks. Łobanow-Rostowski, generał-adjutant Richter, generał-major Hesse, wielki ochmistrz dworu, hr. Hendrikow, marszałek dworu, hr. Benkendorff, adjutanci przyboczni: rotmistrz ks. Obolenski i rotmistrz ks. Dołgoruki, podkomorzowie d'Echapport, du Breuil i Mamontow, oraz tajny radca przyboczny lekarz, dr. Hirsch. W orszaku carowej znajduje się wiel-

ka ochmistrzyni dworu, ks. Galicyn i dama dworu Wassilczikow.

Tegoroczny zjazd socyalistów niemieckich odbędzie się 11 października w Gocie. Program obrad zjazdu jest bardzo obfity. Na porządku dziennym znajdują się między innemi kwestye: Święto 1 maja 1897 roku, system wyborów proporcyonalnych, agitacya kobiet.

O międzynarodowym zjeździe socyalnej demokracyi będzie referował dep. Bebel, a o agitacyi kobiet przemówi znana agitatorka Klara Zetkin.

Rossyjski minister rolnictwa Jermołow po zwiedzeniu wzorowych prywatnych gospodarstw wiejskich w gub. środkowych Rossyi, uda się do Królestwa Polskiego celem zwiedzenia miejscowych zakładów górniczych.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż powstał projekt utworzenia gub. kamczackiej.

Z powodu znanego komunikatu *Praw. Wiestn.* o strejku robotników w Petersburgu, *Russkija Wiedomosti* zastanawiają się nad przyczynami zaburzeń i artykuł swój kończą następującemi słowy:

„Miejmy nadzieję, iż nic już nie zakłóci spokoju przywróconego obecnie w przędzalniach petersburskich. Będzie on tem pewniejszy, iż lepiej będą załatwione i usunięte te „właściwości przemysłu przędzalnianego“ z powodu których wybuchły majowe i czerwcowe strejki. Nie wchodząc w szczegóły, zrobimy tutaj tylko następujące zestawienie: Według relacyi danych departamentu rękodzieł i handlu, w znacznej większości fabryk i zakładów rossyjskich dzień roboczy nie przewyższa 12 godzin, w przędzalniach zaś petersburskich robota po dawnemu trwa 13 godzin. Aby pojąć znaczenie tego faktu, należy jeszcze przypomnieć, że projekt obowiązkowego skrócenia dnia roboczego do 10 godzin ostatnimi czasy powstał wśród samych fabrykantów. Na projekt ten zgodzili się przedstawiciele dwóch rywalizujących z sobą rejonów, nadwiślańskiego i moskiewskiego. W niektórych fabrykach próbowano już nawet skrócenia dnia roboczego i przekonano się, iż taka zmiana nie tylko nie naraża na straty, ale nawet jest z korzyścią dla przedsiębiorców, o czem zresztą nie można wątpić. Życzyć należy, aby nie skończyło się na projektach i dobrych chęciach, lecz aby załatwienie sprawy nastąpiło w drodze prawodawczej w jak najbliższej przyszłości“.

Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że wszelkie kwestye, odnoszące się do stosunków robotniczych, wycofano z porządku obrad zjazdu przemysłowego. Decyzya ta pozostaje w związku z postanowieniem ministra skarbu opracowania projektów co do tych stosunków i przedstawienia ich w drodze parawodawczej radzie państwa na sesyi nadchodzącej.

W dyplomatycznych kołach rozeszła się pogłoska, że Czarnogóra z okazyi zaślubin księżniczki Heleny z królewiczem włoskim otrzyma tytuł wielkiego księstwa.

Rząd hiszpański nosi się z zamiarem przytłumienia wolnomularstwa w Hiszpanii. Rząd obwinia loże o uprawianie polityki rewolucyjnej i nieprzyjaznej religii oraz o popieranie federalistycznych ruchów na Antylach i Filipinach.

Agencya Havasa donosi z Madrytu:

Generalny gubernator Kuby Weyler, ogłosił dekret, zakazujący zbioru kawy i cukru na całej wyspie. Jednemu z dziennikarzy wyjaśniał Weyler, że dekret ten jest bardzo dotkliwy, ale jedyny do odebrania powstańcom środków pieniężnych na zakupno broni i amunicyi.

Paryska *Agencya Havasa* donosi z Kairu: Rozeszły się tu pogłoski, że agenci angielscy wysłali emisaryuszów do Mahdiego, celem zaproponowania mu w imieniu Kiczener baszy, aby założył cesarstwo sudańskie z miastem Obeid jako stolicą, pod angielskim protektoratem. Wysłańcy przynieśli z powrotem wymijającą odpowiedź Mahdiego, który, o ile się zdaje, ma zamiar wywabić ekspedycyę na pewną odległość od Dongoli, aby ją tam łatwiej zniszczyć.

Wyprawa barona Dhanisa przeciw Mahdystom — jak telegrafują z Brukseli — będzie liczyła 10.000 żołnierzy. Król Leopold zawarł w tej sprawie formalną umowę z lordem Salisburym podczas widzenia się w Nizzy. — *N. fr. Presse* odbiera natomiast z Brukseli z dobrego źródła doniesienie, że pogłoski o wyprawie przeciw Mahdystom są bezpodstawne; państwo Kongo chce tylko zamienić swe wojskowe posterunki w Mundu i Dongo w rodzaj uzbrojonych obozów.

Zmarły sułtan Zanzibaru Hamed bin Thwain liczył 41 r. życia i był następcą swego wuja, zmarłego w dniu 5 marca 1893 sułtana Sayid Alego bin Said. Śmierć sułtana dała powód do rozruchów w Zanzibarze. *Biuro Reutera* donosi ztamtąd: Natychmiast po ogłoszeniu śmierci sułtana, we wtorek, wuj zmarłego Said Kalid, objął pałac w posiadanie i ogłosił się sułtanem. Następnie zabarykadował się w pałacu na czele 700 zbrojnych Askarysów. Angielskie okręty wojenne „Thilomel“, „Trusk“ i „Sparrow“ wysadziły załogi na ląd i oczekują rozkazów angielskiego rządu. Wiele kobiet znalazło schronienie w angielskim konsulacie. Zachodzi obawa, że wybuchną zaburzenia.

Noc z wtorku na środę upłynęła spokojnie. Plac przed pałacem znajdował się jeszcze we środę w posiadaniu Said Kalida. Działa zwrócono przeciw angielskim kanonierkom, które zarzuciły kotwice naprzeciw pałacu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Carstwo rossyjscy w Wiedniu.

Wiedeń, 27 sierpnia. Car z małżonką przybyli tutaj o godzinie pół do 11 rano. Na dworcu obecni byli Najj. Państwo i wszyscy bawiący w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne. Po bardzo serdecznem przewitaniu udali się Najj. Państwo wraz z Swymi gośćmi do Burgu, witani po drodze owacyjnie przez zebraną tłumnie publiczność.

Wiedeń, 27 sierpnia. Pomimo wczesnej godziny i ulewnego deszczu tysiące osób zaległo dzisiaj rano Ringstrasse i Praterstrasse. O godzinie 7 deszcz ustał, pogoda jednak była ciągle niepewna. O godzinie 8 wojska poczęły zajmować wyznaczone im stanowiska i tworzyć szpaler. Na trzy kilometrowej przestrzeni od dworca kolei północnej aż do zewnętrznej bramy Burgu, stanęło wojsko w potrójnym szeregu a po za niem na trotuarach ustawiły się tłumy ludności, czekając przybycia dostojnych gości. Wszystkie domy są przystrojone a okna i balkony natłoczone ciekawymi. Ruch kołowy zupełnie wstrzymany.

Wiedeń, 27 sierpnia. Na peronie dworca kolei północnej ustawiła się przed pół do dziesiątą godziną z rana kompania honorowa z orkiestrą i sztandarem. Następnie przybyli: Namiestnik dolnej Austryi hr. Kielmansegg, prezydent policyi w Wiedniu Stejskal, burmistrz Wiednia dr. Strobach; dalej ambasador austro-węg. w Petersburgu, książę Liechtenstein z radcą ambasady hr. Mensdorff-Pouilly, ambasador rossyjski w Wiedniu hr. Kapnist, radca ambasady Benkendorff z żoną i inni członkowie ambasady rossyjskiej oraz generalny konsul rossyjski. Austr. pełnomocnik wojskowy w Petersburgu generał Klepsch, i rossyjski *attaché* wojskowy, pułkownik Woronin, wyjechali naprzeciw carstwa do granicy Austryi, a przydzieleni do służby honorowej przy boku carstwa dostojnicy, do stacyi Gaenserndorf.

O godzinie pół do dziesiątej przedpołudniem poczęli przybywać na dworzec Członkowie Najw. Domu. Przybyli: Najd. Arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand d'Este, Ludwik Wiktor, Józef Ferdynand, Józef August, Fryderyk Eugeniusz, Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania, Najd. Arcyksiężne: Marya Józefa i Izabella Augusta. Najd. Arcyksiążęta byli przybrani w ordery rossyjskie. Tuż przed godziną 10 przybyli Najj. Państwo. Monarcha miał na sobie mundur rossyjski i order św. Andrzeja.

O godzinie pół do 11 wjechał pociąg dworski, wiozący carstwa rossyjskich. Orkiestra zaintonowała hymn rossyjski. Naprzód wysiadła z wagonu carowa, tuż za nią car Mikołaj. Obaj Monarchowie ucałowali się po dwakroć jak najserdeczniej, równie serdecznem było także powitanie Najj. Pani z carową, poczem Najj. Cesarz Franciszek Józef ucałował rękę carowej, a car Mikołaj rękę Najj. Pani. — Car Mikołaj był w mundurze austryackiego p. p. nr. 2. Carstwo rossyjscy przywitali się następnie podaniem dłoni z Członkami Najw. Domu, poczem obaj Monarchowie odbyli przegląd kompanii honorowej. — Następnie odbyło się wzajemne przedstawienie świt. Szczególnie odznaczającem było powitanie księcia Łobanowa przez Najj. Pana.

Najj. Państwo opuścili następnie wraz z carstwem dworzec i wsiedli do otwartych powozów. Oba pierwsze powozy zaprzężone były w sześć białych koni a Daumont; w pierwszym siedzieli obaj Monarchowie, w drugim Najj. Pani z carową. Za tymi powozami toczyły się powozy, wiozące Członków Najw. Domu i świty.

Podczas przejazdu przez pięknie ustrojone ulice, wznosiła publiczność grzmiące okrzyki i powiewała kapeluszami. Ustawione w szpalerze przy swoich pułkach orkiestry, w chwili gdy zbliżały się powozy, wiozące Najj. Państwa i carstwa, intonowały hymn rossyjski, tak, iż hymn ten nieprzerwanie towarzyszył carstwu w czasie przejazdu. Obaj Monarchowie, oraz Najj. Pani z carową toczyli przez całą drogę ożywioną rozmowę. Car Mikołaj dziękował nieustannie ukłonem wojskowym za burzliwe owacye ze strony publiczności. Wjazd zamienił się w prawdziwy pochód tryumfalny.

Zajechawszy przed Zamek cesarski, na którym zatknięto obok flagi austryackiej rossyjską, wysiedli Monarchowie. Wielki ochmistrz Najw. Dworu ks. Liechtenstein i wielki mistrz ceremonii hr. Hunjady towarzyszyli Monarchom i Najdostojniejszym Osobom do wnętrza zamku, gdzie przedstawiono w komnacie „Petradura“ carowi i carowej dostojników dworskich i osoby Dworu Najj. Pani, Ministrów: hr. Gołuchowskiego, generała Krieghammera, Kallaya, PP. Prezesów gabinetów austryackiego i węgierskiego hr. Badeniego i barona Banffy'ego, dalej Ministrów austryackich i węgierskich, wreszcie prezydentów najwyższych urzędów centralnych.

Wiedeń, 27 sierpnia. *Wiener Abendpost* zamieszcza z powodu przybycia carstwa artykuł, w którym powiedziano: Ludy Monarchii są jednej myśli i jednakowych uczuć z Najj. Państwem, którzy witają jak najserdeczniej gości z Północy. *Wiener Abendpost* podnosi dalej monarsze przymioty cara Mikołaja, pojmującego tak samo poważnie jak Najj. Cesarz Franciszek Józef, wzniosłe swe zadanie. Ta zgodność w pojmowaniu monarszego powołania nawiązuje pomiędzy oboma Władcami węzeł przyjaźni, która doznaje i przez to wzmocnienia, iż w kwestyach poruszających obecnie państwa europejskie, objawia się niezmiernie pocieszające porozumienie między oboma Rządami, dzięki czemu Europa może być pewną pokojowego rozwoju wypadków. Wizyta cara rossyjskiego ma znaczenie uroczystości pokojowej.

Wiedeń, 27 sierpnia. Wszystkie dzienniki tutejsze omawiają w sposób bardzo sympatyczny odwiedziny carstwa w Wiedniu. — *Fremdenblatt* pisze, że poza świetnym szpalerem wojskowym, któremu Najj. Pan kazał się ustawić, aby dać wyraz hołdu Jego armii dla gości Monarszych, stoi lud Wiednia, a za nim jedną przejęte myślą ludy Austryi i Węgier. Nie jestto czczą uroczystością, gdy najmłodszy i najstarszy Władcy stałego lądu Europy podają sobie nawzajem po raz pierwszy dłonie do pracy około pokoju i dobra ludów, które Mikołajowi II i jego małżonce z serca życzą szczęścia, radości i pokoju. Stosunki między obu Państwami są jasne i niedwuznaczne; jest to przyjaźń bez ukrytych myśli, oparta na zaufaniu, że żadna strona nie pragnie szkody strony drugiej, że żadna nie pragnie korzyści, która zagrażałaby interesom sąsiada.

Neue fr. Presse pisze, że car przekona się w Wiedniu, iż jego zetknięcie z Europą zachodnią nie mogłoby rozpocząć się w szczęśliwszych warunkach. Nie tylko Najw. Dom, lecz także ludy Austro-Węgier powitają go z szczerą sympatyą, ponieważ w wizycie jego widzą potężną rękojmię pokoju. Młody car dał w ciągu swych dotychczasowych rządów nie jeden piękny dowód bezstronności i podniosłego pojmowania obowiązków władcy; zjednało mu to serca i usprawiedliwia nadzieję, że dla Rossyi rozpoczyna się okres pomyślny.

Zakopane, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.)* P. Marszałek kraj. Stanisław hr. Badeni odbył wczoraj w Nowym Targu lustracyę Rady powiatowej, powitany przez jej prezesa i przez wydział powiatowy. Do Zakopanego przybył o godzinie 5 po południu i zamieszkał w zakładzie dr. Chramca. P. Marszałek wymówił się od wszelkich przyjęć, które przygotowywano. Po przyjeździe przedstawił mu się komisarz rządowy. O godzinie szóstej objechał Jego Ekscelencya Zakopane i udał się na kolacyę do państwa Zaleskich. Dzisiaj rano już o piątej godzinie udał się P. Marszałek z właścicielem Zakopanego hr. Zamoyskim na nową drogę krajową, prowadzącą ku Morskiemu Oku, potem był u generałowej Zamoyskiej i zwiedzał zakład jej w Kuźnicach. Obiad spożył u JE. Juliana Dunajewskiego. Po obiedzie udał się do urzędu gminnego i klimatyki, gdzie przygotowano piękną bramę tryumfalną; następnie zwiedził szkołę rzeźbiarską i koronkarską. Wieczór spędzi u pp. Zaleskich, będzie także na reunionie w zakładzie dr. Chramca. Wieczorem okoliczne szczyty Tatr zapłoną ogniami. Jutro będzie Pan Marszałek w dolinie kościeliskiej a opuści Zakopane w sobotę rano. Z powrotem zwiedzi po drodze szkoły i zakłady w Nowym Targu. — Czas jest prześliczny.

Przyjaciele i mieszkańcy Zakopanego przywiązują wielką wagę do tego pobytu P. Marszałka w uroczem miejscu klimatycznem, przekonani, że pobyt ten wpłynie na rozwój Zakopanego.

Wiedeń, 27 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie, podpisane przez Najj. Pana 24 b. m., w sprawie wyznaczenia z funduszów państwowych zapomóg dla potrzebujących pomocy. Rozporządzenie upoważnia Rząd do użycia 200.000 złr. dla złagodzenia niedostatku w różnych krajach a to 150.000 tytułem zapomóg bezwrotnych, 50.000 zaś tytułem wsparć zwrotnych bezprocentowych.

Najj. Pan nadał dr. Leonowi Halbanowi, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, godność szlachecką.

Najj. Pan zamianował dr. Jana Prusa, profesora w Szkole weterynaryjnej we Lwowie, zwyczajnym profesorem ogólnej i doświadczalnej patologii na Uniwersytecie we Lwowie.

Pan Minister handlu zamianował kasyera c. k. dyrekcyi poczt i telegrafu we Lwowie — Antoniego Rybotyckiego, głównym kasyerem we Lwowie. Starszymi naczelnymi zarządcami poczt zostali: komisarz c. k dyrekcyi poczt i telegrafów Maryan Biliński dla Tarnopola; naczelni zarządcy poczt: Antoni Hofman dla Stryja, Maksymilian Jasiński dla Nowego Sącza, Gabryel Glas dla Białej.

Starszymi kotrolorami pocztowymi mianowani kontrolorowie pocztowi: Kornel Dyduszyński dla Lwowa; Celestyn Jaworski i Władysław Treter dla Krakowa; Albin Czechowicz i Tadeusz Kamienobrodzki dla Lwowa.

Wiedeń, 27 sierpnia. Małżonka P. Prezesa gabinetu Marya hr. Badeniowa powróciła tu wczoraj wraz z córką.

Wiedeń, 27 sierpnia. Wczoraj popołudniu zerwała się tutaj i srożyła gwałtowna burza. Jedną kobietę zabiło na miejscu obalone wichrem drzewo. Spadające dachówki i odrywane gzymsy domów zraniły wiele osób.

Konstantynopol, 27 sierpnia. Wczoraj o godzinie pół do 1 po południu tłum Armeńczyków napadł na bank otomański. Kilku urzędników i woźnych poległo. Skutkiem tego powstał rozruch na przedmieściach Galata i Tophane, przyczem tłum grabił i łupił. Celem przywrócenia porządku zaalarmowano wojsko i policyę. Panuje ogromne przerażenie. Wszystkie sklepy i zakłady publiczne zamknięto. Podczas rozruchów zabito i raniono wielu.

Austro-węgierski ambasador br. Calice prosił ministra spraw zagranicznych o wojskową straż dla pałacu ambasady.

Konstantynopol, 27 sierpnia. Wczoraj popołudniu opanowali armeńscy rewolucyoniści zabudowania banku Otomańskiego; pomordowali straż z żandarmów złożoną a następnie strzelali z okien i z dachu zabudowań bankowych na policyę. Zabudowania bankowe zostały w posiadaniu Armeńczyków; późnym wieczorem wybuchły równocześnie także w różnych częściach miasta niepokoje, które czas dłuższy trwały. Na dzielnicy Pera, w w pobliżu lokalu straży w Galacie, eksplodowała bomba, która zabiła lub zraniła wielu żołnierzy. Angielski okręt strażniczy podążył z Therapii (miejscowość nad Bosforem, w pobliżu Konstantynopola) do Konstantynopola a za nim okręty: francuski i włoski.

Nowy Jork, 27 sierpnia. Miasto Ontonegon w Stanie Michigan zgorzało prawie do szczętu. Dotąd nie są znane straty w ludziach. Ogólne szkody obliczają na dwa miliony dolarów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27go sierpnia 1896, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 365·75, Akcye kolei państwowej 361·50, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 153·—, Unionbank —·—, Południowej 101·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 250·25, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 96·80, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·67·—. Usposobienie ścieśnione.

Wiedeń, 27 sierpnia 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80 90, Węgierskie akcye kredytowe 393·50, Akcye anglo-austryackie 154·—, Akcye banku Union 293·—, Akcye kolei południowej 101·50, Losy tureckie 51·50, Akcye kolei państwowej 365·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287·—, 4-procentowe galic obligacye propinacyjne z 1889 r. 97 30, Akcye tytoniowe 165·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·80, Akcye kolei Elbetal 274·75, Akcye banku dla krajów koronnych 250·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·25, Akcye banku związkowego 264·—, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·50, Kredytowe ziemskie 447·—, Kredyty 365·75, Rimamurania 238 50. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z dnia 26 sierpnia 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·80 do 16·— złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·75 do 6·77 zł. Berlin: przenica na wrzesień 149·50 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5 10	1·30	—	8·55	6·55	9 30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5 10	1·30	8·45	8·55	6 55	9 30	—
Z Warszawy	5 10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 26/6 do 15/9 wł.)	*5 10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8,45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 16/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·26	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	4·18	9·54	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·24	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.02	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·20	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·16	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 16/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Korosmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Korösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.25	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	0·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, *w dnie powszednie	—	—	—	*0·45	†1·05	*3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 27 sierpnia 1896.

	płacą waluta zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	—	220	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	285	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	390	—	400	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	450	—	460	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ 4½% los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	5[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	[illegible]	[illegible]
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	[illegible]	[illegible]
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	—	—
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	45	9	[illegible]
Półimperiał	9	55 —	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20 —	1	25 —
„ „ papierowy	1	[illegible]	1	27,5
100 marek niemieckich	58	40	58	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 sierpnia 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.85	102 —
luty-sierpień	101.90	102 —
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.80	102 —
kwiecień-październik	101 80	102 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143.75	144.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145 2[illegible]	145.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.—	156.50
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	189 50
„ „ 1864 po 50 zł.	189 —	189.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158 —	158 40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.45	123.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101 20	101 40
2. Obligacye ndem 5 prc (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97 25	98.95
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	15[illegible] 25	156 75
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	367.50	368.—
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	251.30	251 90
Bank austro-węgierski á 600 zł.	952 —	960 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	483 —	489 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3400.—	3405.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	287.—	287,50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.25
I kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.20	208 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.46
„ „ „ „ 3. pr.	115.—	116. —
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 8 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99 —	100 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.60	100.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101 —	102 —
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.10	93 10
z r. 1884	99.30	100.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	200.50	202 —
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140 —	144.—
Pożyczka m. Insbruku	26.—	27.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	27.25
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	22.75	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60 50	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.75	23.75
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145 —	150 —
„ „ 50 zł. a. w.	69 —	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	58 —	62.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.55	119.90
Paryż	47.50	47.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50 —	9.51 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3418 (6287 1—3)

W dniach 23 października 1896 i 26 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności whl. 340 i całej posiadłości whl. 341 ks. gr. Stary Łysiec objętych, Maruni Ruczkan, Oleny, Anny i Nastuni Brytańczuków własnych w celu ściągnięcia 13 rat po 6 zł. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi dla połowy posiadłości whl 340 kwotę 68 zł. 50 ct. a dla całej posiadłości whl 341 kwotę 98 zł. a wadyum 10% tychże cen wywołania.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność sprzedaną na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania tej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Bohorodczany, 24 czerwca 1896.

L. 3142 (6288 1—3)

W dniach 21 października 1896 i 24 listopada 1896 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności whl. 597 ks. gr. Horocholina, Keścia Krawczuka syna Hawryła własnej, w celu ściągnięcia sumy 139 zł 90 ct. z pn. na rzecz Zakładu kredyt. włość. we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 412 zł.

Wadyum 41 zł. 20 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność posiadła na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania tej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Bohorodczany, 21 czerwca 1896.

L. 2465 (6178 1—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Mechla Leiby Lasta w kwocie 25 zł. 15 ct. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności pod whl. 164 dla gm. kat. Nowawieś objęta, do Wojciecha Saneckiego należąca.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 27 października 1896 i 1 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2438 zł. 18 ct. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyższą ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 243 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy można przejrzeć w registraturze sądu tut.

Strzyżów, 3 czerwca 1896.

L. 22941 (6302 3—3)
Opróżniona hurtowna sprzedaż materyałów tytoniowych w Skawinie w powiecie politycznym Wielickim obsadzoną zostanie w drodze publicznej konkurencyi.

Z rzeczoną sprzedażą połączona jest także drobna sprzedaż materyałów stemplowych od 5 zł. w dół. Potrzebne do sprzedaży materyały tytoniowe mają być pobierane w c. k fabryce tytoniu w Krakowie, zaś materyały stemplowe w c. k głównym Urzędzie podatkowym w Krakowie.

Do poboru materyałów tytoniowych w powyższej hurtowni przydzielonych jest 69 drobnych trafikantów w 34 miejscowościach.

W roku 1895 wynosiła hurtowna sprzedaż tytoniu sumę 45759 zł. 66 ct., drobna sprzedaż 3377 zł. 30 ct., wreszcie sprzedaż tytoniu limito 50 zł. 64 ct. czyli ogólna sprzedaż tytoniu w r 1895 wynosiła w rzeczonej hurtowni sumę 49187 zł. 60 ct. Obrót w materyale stemplowym zaś wynosił w tym samym roku sumę 2620 zł. 60 ct. wa

Chcący się ubiegać o powyższą hurtownię winni wnieść pisemne oferty na ręce c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie najpóźniej do dnia 21 września 1896 godziny 2-giej po południu.

Do oferty należy dołączyć tytułem wadyum kwotę 200 zł., oraz świadectwo moralności i pełnoletności.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, oraz w kancelaryach Nadzorów straży krakowskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Kraków, dnia 16 sierpnia 1896.

L. 5800 (6278 3—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że wskutek ofiarowanej i do wiadomości przyjętej nadpodaży, rozpisaną została na rzecz Kasy oszczędności m. Kołomyi w celu ściągnięcia kwoty 90 zł. wa. z pn. ponowna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Karola Wilczyńskiego w Kołomyi pod Nr. 402 położonej wyk. hip. l. 455 ks. gr. dla IV dz. objętej, w jednym na dzień 15 września 1896 o godzinie 10 rano w B. IX tut. sądu wyznaczonym terminie, że pomieniona realność tylko wyżej ofiarowanej ceny w kwocie 312 zł., która oraz za cenę wywołania służyć będzie, sprzedaną zostanie i że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 65 zł. jako wadyum złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Jureczenki został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 30 czerwca 1896.

L. 2334 (6264 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ewy z Pietrzyckich Trybuleowej w kwocie 2000 zł. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu dnia 16 września 1896 i dnia 21 października 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 586 ks. gr. gm. Radomyśl objętej Wilhelma Uiberalla własnej i połowy realności whl. 588 ks. gr. gm. Radomyśl objętej, Wilhelma Uiberalla własnej.

Cena wywołania pierwszych z nich 40 zł., drugiej z nich 855 zł. wa.

Wadyum 4 zł. i 85 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Glaser w Tarnowie.

Radomyśl, dnia 5 maja 1896

L. 10131 (6299 3—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 12 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 listopada 1896 nawet poniżej takowej licytacya połowy posiadłości wyk. hip. l. 1585 ks. gr. gm. kat. Sokala objętej Leiby Bucha własnej na rzecz Wasyla Hejko celem ściągnienia wierzytelności w kwocie 1 zł. 42 ct wa. z pn.

Cena wywołania 2 5 zł., wadyum 21 zł. 50 ct. koszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, tudzież dla wierzycieli, którzy po dniu 10 maja 1896 jako dnia podjęcia wyciągu hipotecznego do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem p. adwokata dr. Roberta Pawłowskiego z substytucyą p. dr. Fraenkla.

Sokal, 30 czerwca 1896.

L. 1587 (6262 3—3)
Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. sądzie powiatowym odbędzie się przymusowa sprzedaż 8/10 części realności lwh. 119, tudzież 1/3 części realności lwh. 149 ks. gr. gm. kat. Kańczuga objętych, Feiwla Brilla własnych na pokrycie wierzytelności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łańcucie w kwocie 400 zł. w. a. z pn. w dniach 25 września i 30 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1150 zł. 60 ct.

Wadyum 150 zł. 6 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 8 lipca 1896.

L. 7565 (6259 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 56 zł. 59 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej a) całej realności lwh. 163 i b) połowy realności whl. 358 gm. Pohorce objętej, dłużników Tekli Pijak i Stacha Gurszdowskiego własnej na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie w dniach 22 września 1896 i dnia 22 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania ad a) 48 zł., ad b) 115 zł., w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Komarno, dnia 30 czerwca 1895.

L. 7145 (6263 3—3)
W sprawie egzekucyjnej Schmerla Gottesmana przeciw Jakóbowi Goldfeldowi i nieobjętej masie spadkowej Sary Perli Krohnberg zam. Goldfeld pto 400 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie o godz. 10 rano dnia 28 września 1896 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 października 1896 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 1505 ks. gr. gm. kat. Podhajce objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 455 zł. w. a

Wadyum 45 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adwok. dr. Pawlikowski w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, dnia 4 sierpnia 1896.

L. 12664 (6382 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipot. przeciw Efroimowi Laufer o zapłacenie 3 rat po 384 zł. z 8 prc. od dnia płatności raty bieżącymi odbędzie się dnia 14 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 1 przymusowa sprzedaż dóbr Krzeczkowa wyk. hip. l. 324 objętych dłużnika Efroima Laufera własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 35570 zł., wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Peipera w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Mantla.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 11 lipca 1896.

L. 3816 (6247 3—3)
C. k Sąd powiatowy w Żurawnie podaje do wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 25 listopada 1893 l. 51519 rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż realności Gedaliego Bruetigera w Żurawnie położoną, celem zaspokojenia pretensyi Adolfa Schönbacha w kwocie 150 zł. z pn.

Licytacya ta odbędzie się dnia 15 października 1896 i dnia 19 listopada 1896 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej 750 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Polturaka z Żurawna.

Warunki i ekstrakt tabularny do przejrzenia w ekspedycie lub przy terminie.

C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 23 kwietnia 1896.

L. 49369 (6304 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Simy Wachs do Dyrekcyi upadł. Towarzystwa kred. miejs. we Lwowie w kwocie 100 zł. i kosztów 10 zł. 81 ct., 4 zł. 06 ct., 5 zł. 57 ct. i 5 zł. 76 ct. wa. z pn. przyznanych odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż pretensyi upadłego Towarzystwa kred. miejs. przeciw Wolfowi Wachs w kwocie 114 zł. wa. i kosztów egzekucyjnych 3 zł 58 ct., 5 zł. 02 ct., 2 zł. 12 ct i 4 zł. 87 ct. wa. już przyznanych według repartycyi dopłat uchwały c. k. Sądu wyższego krajowego we Lwowie z 25 maja 1889 l. 6687 zatwierdzonej w zeszycie 46 przy poz. 49 umieszczonej a w ślad naszej uchwały z dnia 21 marca 1896 l. 12707 egzekucyjnie zajętych dnia 31 sierpnia 1896 i dnia 5 października 1896 każdym razem o godz 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu z tem, że sprzedać się mające pretensye na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania, którą nominalna wartość tejże z pn. stanowi, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1896.

L. 15612 (6307 2—3)
Odnośnie do edyktu w sprawie egzekucyjnej Jakóba Reicha przeciw Edwardowi Bilińskiemu pto 3000 zł. z pn. pod dniem 4 lipca 1896 l. 12267 ogłoszonego, podaje się do wiadomości, że drugi termin licytacyi sum 3000 zł. i 1500 zł. w a. nie odbędzie się dnia 9 września 1896 lecz dnia 10 września 1896 o godz. 10 przed południem w kancelaryi urzędowej c. k. notaryusza Budzynowskiego w Przemyślu

Przemyśl, 18 sierpnia 1896.

L. 5554 (6313 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 16 września 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 21 października 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności w Kośmierzynie, według wyk. hip. 297 Emila Bielowskiego własnej na rzecz Joanny Zalewskiej pto 60 zł. z pn.

Cena wywołania 596 zł.

Wadyum 59 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Klemens Krawec c. k. not. w Potoku złotym.

C. k. Sąd powiatowy.
Potok złoty, 6 sierpnia 1896.

L. 3119 (6225 2—3)
W dniach 16 października 1896 i 16 listopada 1896 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności według whl. 731 ks. gr. gm. Bohorodczany Aby Hübschmana własnej w Bohorodczanach pod nd. 258 położonej w celu ściągnięcia sumy 680 zł. z pn. na rzecz Samuela Leiby Barona.

Cena szacunkowa wynosi 4645 zł. a wadyum 464 zł. 50 ct.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Bohorodczany, 30 czerwca 1896.

L. 5331 (6294 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o gd. 10 rano w dniu 16 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 listopada 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 203 gm. Radymno Jakóba Zgrzebnego własnej na rzecz Isera Rubenfelda pto 281 zł.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 209 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 4 czerwca 1896 do tabuli weszli ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Władysława Janickiego.

Radymno, 25 lipca 1896.

L. 3194 (6301 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach d. ogłasza, że dnia 14 października 1896 o godzinie 10 rano, odbędzie się w zabudowaniu sądowem relicytacya realności lwh 148 ks. gr gm Stefkowa Andrzeja Kowala własnej, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Walzmana w kwocie 15 zł. 2 ct wa. z pn.

Realność ta sprzedaną zostanie w drodze publicznej przymusowej na terminie tym także poniżej ceny wywołania w kwocie 200 zł. wa.

Wadyum 20 zł wa.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest dr. Artur Blumenfeld c. k. notaryusz w Ustrzykach dolnych.

Ustrzyki dolne, 15 czerwca 1896.

L. 4762 (6293 2—3)
C k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 350 zł. wa. z pn. na rzecz Mechla Roth publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 972 gm. kat. Mosty wielkie objętej do dłużnika Wolfa Rotha należącej na dzień 14 października 1896 i na dzień 18 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu.

Cena wywołania 2650 zł.

Wadyum 265 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus registraturze.

Mosty wielkie, 10 sierpnia 1896.

L. 955 (6240 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach rozpisuje w sprawie Maurycego Samuela przeciw Karolowi Siebodzie pto 10 zł. aw. z pn. licytacyę realności lwh. 376 gm. Zabierzów pod W. 29 w Woli zabierzowskiej Karola Siebody własnej.

Licytacya ta odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach a mianowicie dnia 13 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o godz 9 rano.

Cena wywołania 1310 zł.

Wadyum 131 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. Góra w Niepołomicach z substytucyą p. Grodyńskiego w Niepołomicach.

Niepołomice, dnia 18 czerwca 1896.

L. 1740 (6239 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach rozpisuje w sprawie Galicyjskiego funduszu propinacyjnego przeciw Joachimowi Grösslerowi w Niepołomicach pto 50 zł. i td. wa. z pn. rozpisuje licytacyę połowy realności lwh. 53 gm. Niepołomice objętej Joachima Grösslera własnej.

Licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach, a mianowicie: dnia 13 października 1896 i dnia 20 listopada 1896 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 2369 zł.

Wadyum 237 zł, kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. Góra, z substytucyą p. Grodyńskiego w Niepołomicach.

Niepołomice, dnia 16 maja 1896.

L. 7046 (6002 2—3)
W dniach 22 października 1896 i 26 listopada 1896 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Tow. zal. w Bóbrce w resztującej kwocie 100 zł. z pn. przez Sąd tut. licytacya całych ciał hipot. wyk. hip. l. 52 i 897 ks. gr. gm. Bóbrka objętych, Karola Breyvogel, Margarety z Höffnerów Breyvogel, Filipa i Doroty Breyvogel własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 2090 zł.

Poręczne 10%.

Kurator wierzycieli c. k. not. p. Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, d. 2 lipca 1896.

L. 7318 (6174 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 28 zł. odbędzie się na rzecz Borucha Frankfurtera w tut sądzie sprzedaż posiadłości whl. 285 gm. Kopanka objętej, dłużnika Michała Pukisza Pacherów własnej, w dniu 15 października 1896 i 16 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 31 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono ad. dr. Staneckiego w Kałuszu.

Kałusz, dnia 11 lipca 1896.

L. 1933 (6324 1—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 11 września 1896 tylko powyżej ceny wywołania, zaś w dniu 14 października 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności whl 243, 603, 606, 607 i 617 ks gr Poburzany. b. p. Breiny Parnes, Lei Parnes zam Sigal, Benziona, Zygmunta, Zacharego, b. p. Scheindli Feigi i Wolfa Parnesów tudzież Hryńka Maćków, Ftadeja Grudziewicza, Dmytra Mazana i Tymka Paroboczego własnych na rzecz proszących Abrahama Metha i Dawida Hirscha jako prawonabywców Feiwischa Pasternaka pto 90 zł wa z pn

Cena wywołania wynosi a) co do ciała hip. whl 243 281 zł., b) co do ciała hip. whl 603 30 zł., c) co do ciała hip whl 604 60 zł., d) co do ciała hip. whl. 606 30 zł., e) co do ciała hip. whl. 607 101 zł., f) co do ciała hip. whl. 617 kwotę 50 zł. w. a.

Wadyum ad a) 28 zł 10 ct., ad b) 3 zł., ad c) 6 zł., ad d) 3 zł., ad e) 10 zł. 10 ct., ad f) 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dacie niniejszej uchwały wpisanych ustanawia się kuratorem p. Jana Reicherta ze substytucyą p. Karola Jabłońskiego w Busku.

Busk, dnia 12 marca 1896.

L. 2112 (6180 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 500 zł. odbędzie się na rzecz Izaaka Horowitz w tut. sądzie sprzedaż realności w. hip. l. 847 gm. kat. Turka objętej, dłużniczej masy spadkowej Icka Fischer własnej w dniu 14 października 1896 i w dniu 24 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Wadyum wynosi 36 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Artur Pędracki c. k. notaryusz w Turce.

Turka, dnia 13 marca 1896.

L. 5248 (6295 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 listopada 1896 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności l. 373 według wyk. hip. 114 gm. Skołoszów, Rozalii Dwornik własnej na rzecz Borucha Balsama pto 57 zł. 86 ct. z pn.

Cena wywołania 45 zł.

Wadyum 4 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 5 czerwca 1896 do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem c. k. not. Władysława Janickiego.

Radymno, 25 lipca 1896.

L. 3415 (6286 1—3)

W dniach 20 października 1896 i 23 listopada 1896 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wyk. hip. l. 629 ks. gr. Łysiec objętej, Michała Molisaka własnej w celu ściągnięcia sumy 294 zł. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 292 zł. a wadyum 29 zł. 20 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Bohorodczany, 27 czerwca 1896.

L. 3144 (6289 1—3)

W dniach 20 października 1896 i 23 listopada 1896 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności whl. 341 i 2/3 części posiadłości whl. 342 ks. gr. Bohorodczany objętych Dmytra Kozoriza własnych w celu ściągnięcia 17 rat po 6 zł. z pn. na rzecz Zakładu kredyt. włość. we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 206 zł., wadyum 20 zł. 60 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Bohorodczany, 26 czerwca 1896.

Konkursa.

L. 61679 (6306 3—3)

Konkurs na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych w Baryczu w powiecie Brzozowskim, w Jurowcach w Sanockim, w Krechowicach w Dolińiańskim i w Bereźnicy królewskiej w Żydaczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200, zaś dla Jurowiec 300 zł.

Pobory dla Barycza:

Płaca rocznych . . . . 200 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . . . . 60 zł.
wynagrodzenie za posłańca . . . . 600 zł.
pieszego codziennie do Jasienicy i napowrót.

Dla Jurowic:

Płaca rocznych . . . . 300 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . . . . 80 zł.

Dla Krechowic:

Płaca rocznych . . . . 200 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . . . . 60 zł.
datek na ekspedytora . . . . . . 216 zł.
wynagrodzenie . . . . 600 zł.
za posłańca pieszego 6 razy dziennie do dworca kolei tamże.

Dla Bereźnicy królewskiej:

Płaca rocznych . . . . 120 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . . . . 24 zł.
wynagrodzenie . . . . 150 zł.
na codziennego pieszego posłańca do Żydaczowa i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwsze trzy posady najpóźniej do 5-go, zaś o ostatnią najpóźniej do 12 września b. r. do c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 16162 (6303 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 195 Gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, podaje się do wiadomości, że konkurs celem obsadzenia posady adjunkta Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 20 września 1896. upływa.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1896.

L. 2057 (6285 3—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. wnieść należy do 29 września 1896 do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach.

Wadowice, 21 sierpnia 1896.

L. 2428 (6339 1—2)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na dwie posady akuszerek przy tutejszej gminie z roczną płacą po 100 zł.

Ubiegające się o te posady winne najdalej do 15 września b. r. wnieść do Magistratu miasta udokumentowane podania udowadniające, że władają językiem krajowym, że prowadzą życie moralne i spokojne i że złożyły egzamin z położnictwa.

Magistrat miasta

Buczacz, dnia 23 sierpnia 1896.

Upadłości.

L. 16178 (6283 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Wilhelma Wolfa nieprotok łowanego kupca w Przemyślu, mianuje c. k. Radcę Sądu krajowego Fida komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej c. k. notaryuszowi Rokickiemu.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dr. Augermana i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na termin dnia 2 września 1896 o godzinie 10 rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do 14 października 1896, w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 28 października 1896 u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, po myśli §. 68 u. k. i dlatego na ten termin wzywa się wszystkich wierzycieli konk., także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez Dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej."

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 22 sierpnia 1896

Kuratele.

L. 7952 (6297 3—3)

Teofila Greń uznana umysłowo chora, kuratorem jej ustanowiono Zygmunta Hagla z Huty sieleckiej.

Sokal, 15 czerwca 1896.

L. 5540 (6296 2—3)

Dla uznanego marnotrawcą Iwana Suchorzaka po Kośniu z Zaleskiej Woli ustanowiono kuratorem Fedka Dygonia.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, dnia 26 czerwca 1896.

L. 7598 (6310 2—3)

Tilla Groschler z Brzeska uznaną została za umysłowo niedołężną. kuratorem dla niej ustanowiony Wolf Laub z Brzeska

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 14 lipca 1896.

L. 5265 (6246 3—3)

Paweł Gibas z Lasu i Antonina Ponikiewska ze Stryszawy uznani jako umysłowo chorzy, kuratorem I-szego jest Wojciech Małysa z Lasu, 2-giej Franciszek Ponikiewski z Stryszawy.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 18 sierpnia 1896.

L. 3269 (6315 2—3)

Justynę Starowiczową z Ryczowa uznano za marnotrawną, kuratorem ustanowiono Jana Lamota młodszego z Ryczowa.

Zator, 26 lipca 1896.

L. 6987 (6291 2—3)

Dmytro Wesołowski z Wacowic uznany za marnotrawcę.

Jego kuratorem jest Pawło Koss z Wacowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 26 kwietnia 1896.

L. 5755 (6338)

C. k. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że Łukasz Plebanek z Zalasowy na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z 6 sierpnia 1896 l. 16273 uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem jego Wojciech Plebanek z Zalasowy.

Tuchów, 10 sierpnia 1896.

L. 4844 (6335 1—3)

Jurko Pasiecznik syn Iwana ze Skolego uznany marnotrawcą.

Kuratorem dlań ustanowiono Mikołaja Wilczyńskiego ze Skolego.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, dnia 6 czerwca 1896.

L. 5001 (6327 1—3)

Mikołaj Rozłucki z Czabarówki uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Tomasz Rozłucki z Czabarówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 30 czerwca 1896.

Wyroki prasowe.

Z. 192 (6186)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 28 der periodischen Druckschrift „Der Eisenbahner" vom 18 August 1896 in der Rubrik „Am Pranger" enthaltenen Artikels mit der Spitzmarke: „Aussee" in der Stelle von „Wir wissen ganz" bis zum Schlusse des Artikels (Seite 5, Spalte 1 und 2) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 August 1896

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Juni 1896, Zahl 18623, die Weiterverbreitung der Nummer 269 der Zeitschrift: „Ceske Zajmy" vom 20 Juni 1896 wegen des Artikels: „Nase damy vlastenky" (§ 302 St. G.) unter Bestätigung der Beschlagnahme nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Juni 1896, Zahl 18687, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Radikalni listy" vom 20 Juni 1896 wegen des Artikels: „Nestrannost u pr zskeho trestniho soudu" (§§ 488, 493 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863), unter Bestätigung der Beschlagnahme nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juni 1896, Z. 18727, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Pokrokove Listy" vom 20 Juli 1896 wegen 1. der Stelle „Byly to" bis „nevzdame se" des Artikels: „Vzpominka na rok osmactyciaty" (§ 305 St. G.), 2. wegen der Stelle „Vojaku vani" bis „k samovrazde" der Notiz „Sebevrazdy vojinu" (§ 492 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862 R. G. Bl. Nr 8 x 1863), 3. wegen der Stellen „A odtud" bis „prilis velka" der Notiz „Zvyseni platu dustojnikum" (§ 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862, Z 8 R. G. Bl vom Jahre 1863), 4. der Notiz „Krestanska laska" bis „ziva kuzi" (§ 303 St. G.) und 5. der Notiz „Odsouzen lidovym soudem" (§ 300 St. G.) unter Bestätigung der Beschlagnahme nach § 493 St. P. O. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juni 1896, Zahl 5718, die Weiterverbreitung der Nr 5 der Zeitschrift: „Karabac", Beilage der Nr. 10 der Zeitschrift „Proletar" vom 18 Juni 1896 wegen der Stelle von „kterehо certi maji" bis „od rozumneho cloveka" des Artikels: „Z pozorovaci stanice Liberecke" nach § 302 St. G. B. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juni 1896, Zahl 5719, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Obrana Severu" vom 24 Juni 1896 wegen des Artikels „Uhry" nach § 63 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6895 (6268 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Narcyza Pieczątkę, że w sporze drobiazgowym Altera Gerstenfelda przeciw niemu peto 16 zł. 50 ct. ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Ujejskiego i termin do rozprawy na 15 września 1896 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 27 lipca 1896.

L. 12382 (6167 3—3)

C k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku celem uregulowania stanu tabularnego realności wyk. hip. l. 138 ks. gr. gm. Odrzechowa objętej ustanawia dla nieobecnej Anny Fedak kuratora Feśka Śpiwaka z Odrzechowy poleca więc Annie Fedak, aby co do obrony swych praw z kuratorem się porozumiała, lub innego Sądowi przedstawiła, gdyż inaczej sama sobie wynikłe ztąd skutki przypisze.

Sanok, dnia 17 czerwca 1896.

L. 5844 (6129 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Barbarę Boniowską, że przeciw niej i spólnikom wniósł Roman hr. Potocki pozew de praes 9 stycznia 1896 l. 272 o uznanie własności i oddanie w posiadanie parcel gruntowych 796 i 797 wchodzących w skład dóbr tabularnych Leżajsk, i że pozew ten doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi p. adw. dr. Uiberallowi i poleca jej, by temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika obrała i Sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Rzeszów, dnia 17 lipca 1896.

L. 4385 (6116 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Demka Kłodę, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 22 maja 1895 l. 6152 ustanowił kuratora w osobie Danyły Medwida.

Bóbrka, dnia 24 kwietnia 1896.

L. 49733 (6124 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, do sprawy Maryi Szaler i Ludwiki Burnatowicz o 3/4 części spadku po Katarzynie 2 Majkut, ustanawia adw. dr. Fedaka ze zastępstwem przez adw. dr. Lewickiego, kuratorem dla niewiadomej z miejsca pobytu Honoraty Łobazińskiej, zawiadamiając ją edyktem niniejszym z wezwaniem, aby do swej obrony służące kroki uczyniła, ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła i Sąd o tem zawiadomiła.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1896.

L 5288 (6171 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryę Boryk ur. Budnyk. że rezolucya hipoteczna z dnia 14 maja 1896 l. 3697 dla niej przeznaczona doręczną została do rąk kuratora Józefa Weresa naczelnika gminy z Husiatycz.

Chodorów, 20 czerwca 1896.

L. 13970 (6191 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu w załatwieniu prośby Wandy Wimpeller de praes 8 lipca 1896 l. 13088 wzywa każdego, ktoryby posiadał zagubiony weksel z daty Przemyśl 1 lipca 1896 na 120 zł. a w. wystawiony przez Stanisława Rutkowskiego w 3 miesiące od daty w Przemyślu na własne zlecenie płatny przez Wandę Wimpeller i Karolinę Jankiewiczowę akceptowany a następnie przez wystawcę Stanisława Rutkowskiego żyrem in blanco za patrzony, tut. Sądowi przedłożył, ile że inaczej weksel ten po upływie 45 dni po dniu płatności t. j. po dniu 2 października 1896 swą wartość utraci i akceptantki Wanda Wimpeller i Karolina Jankiewiczowa jakoteż Stanisław Rutkowski jako wystawca i żyrant z weksłu tego obowiązani nie będą.

Przemyśl, 25 lipca 1896.

L. 4821 (6194 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niewiadome z życia i miejsca pobytu Maryannę i Juliannę Branickie, że Karol i Magdalena Kaczmarczykowie wytoczyli przeciw nim pozew de praes 4 sierpnia 1896 l. 4821 o uznanie własności i intabulacyę 2/16 części realności objętej wyk. hip. l. 151 ks. gr. gm. kat. Wadowice z pn. i że pozew ten doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi p dr. Józefowi Kornowi adw. w Wadowicach i wzywa je by swemu kuratorowi potrzebnych do obrony informacyi udzieliły lub innego zastępcę sobie wybrały i Sądowi o tem doniosły.

Wadowice, 8 sierpnia 1896.

L. 8005 (6244 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej Izraela Messinga przeciw Seligowi Druks pto 1000 zł. z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Seliga Druksa na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dr. Mańkowskiego w Rohatynie i jemu dla tegoż Seliga Druksa przeznaczoną uchwałę z dnia 18 sierpnia 1896 l. 8005 doręcza, zaś Seliga Druksa wzywa się, aby u rzeczonego kuratora zgłosił się i jemu informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, ile że inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

Rohatyn, dnia 18 sierpnia 1896.

L. 49621 (6249 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 19 lutego 1893 roku zmarła we Lwowie Emilia Łatowicz nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy Sąd nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa wszystkich którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku dla którego kuratora w osobie dr. St. Dobieckiego, adw. we Lwowie ustanowiono przeprowadzoną będzie tylko z tymi i tylko tym spadek przyznanym zostanie, którzy do spadku się oświadczą i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjętą lub jeżeliby nikt oświadczenia do spadku nie wniósł cały spadek Wysokiemu Skarbowi, jako bezdziedziczny wydanym będzie.

C. k. Sąd pow. miej. del. S. I

Lwów, dnia 25 lipca 1896.

L. 7179 (6200 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrucha Łeńkowskiego, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 22 czerwca 1895 l 7092 ustanowił kuratora w osobie Klyma Łeńkowskiego.

Bobrka, dnia 3 lipca 1896

L. 4768 (6199 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Seneńko, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 16 lipca 1895 l. 86 6 ustanowił kuratora w osobie Hryńka Parańki.

Bóbrka, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 6807 (6235 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu ustanawia w sprawie Stanisława Bieńka oraz Marcina Żelazka o wpis prawa zastawu dla sumy ewikcyjnej w kwocie 310 zł. aw. oraz w kwocie 290 zł. na karcie ciężarów realności lwh. 80 ks. gr. gm. kat. Wola pławska objętej Wawrzyńca Żelazki syna Szymona własnej, dla niewiadomego z pobytu Wawrzyńca Żelazki kuratorem adw. dr. Henryka Brandta i poleca, by praw kuranda w myśl ustawy strzegł.

Mielec, dnia 10 czerwca 1896.

L. 7867 (6248 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie podaje do wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1893 w Kulatyczach zmarł Jać Witrów bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu spadkobiercy Wasyla Witrowa wzywa go aby w przeciągu jednego roku wniósł w tut. Sądzie oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi i z kuratorem Matijem Olszanieckim dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 15 listopada 1895.

L. 3279 (6218 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle podaje do publicznej wiadomości, że w tutejszo sądowym depozycie zalega od lat przeszło 30 w masie ugodowej upadłości domu handlowego A. Landau et Katz gotówka w kwocie 255 zł. ulokowana, obecnie na książeczkę wkładkową Jasielskiej kasy oszczędności Nr. 3412 na kwotę 253 zł. 72 ct. a. w. opiewającą, a to na rzecz wierzycieli B. Karpelusa, Bertholda Wernera, Filipa Zerkowitza et Graaga, Jana Prasse i Henryka Karola Thielego.

Wzywa się zatem uprawnionych do poboru tej masy, aby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni prawa swoje do takowych zgłosili i roszczenie swe wykazali, inaczej po upływie tego terminu gotówka ta na książeczkę wkładkową Jasielskiej kasy oszczędności Nr. 3412 na kwotę 253 zł. 72 kr. w. a. opiewającą lokowana za przepadłą uznaną i Skarbowi Państwa wydaną zostanie.

Jasło, 25 lipca 1896.

L. 4630 (6227 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Czopija, że w celu doręczenia jemu tus. uchwały tabularnej z 30 stycznia 1896 l 538 w sprawie o zaintabulowanie prawa zastawu dla kwoty 400 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności objętej wyk. hip. l. 41 i w stanie biernym 1/3 części ciała hip. whl 97 własność Szymona Czopija stanowiących, na rzecz gr. kat. Cerkwi w Łupkowie, p. Iwan Paraszczak wójt z Radoszyc kuratorem ad actum ustanowiony został, i temuż powołana uchwała doręczoną została.

Bukowsko, 15 lipca 1896.

L. 10547 (6226 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Annę z Turczynów Hawryluk, że dla niej przeznaczona uchwała z dnia 10 grudnia 1895 l. 22322, którą dozwolono intabulacyę prawa własności do 1/6 części realności wyk. hip. 144 ks. gr. gm. Cwitowa objętej Anny Hawryluk własnej, na rzecz Małanki z Iwanyków Kiernickiej, doręczoną została na ręce ustanowionego kuratora tutejszego adwokata dr. Altera.

Buczacz, 23 czerwca 1896.

L. 12541 (6164 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Marjem Ruchli Bloch przeciw Izakowi Leibie Goldstein pto 515 zł. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Isaka Leiby Goldsteina adw. dr. Hullesa z substytucyą adw. dr. Wisselberga i doręczył mu nakaz zapłaty w dniu 24 czerwca 1896 l. 12485.

Kołomyja, 24 czerwca 1896.

L. 7018 (6265 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda Uhricha, że Henryk Schön wniósł przeciw niemu skargę de praes 4 lipca 1896 l. 7018 o zapłacenie sumy 30 zł., na którą do rozprawy ustnej w postępowaniu drob. wyznaczono termin na dzień 21 października 1896. o godz. 8 rano.

Niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda Uhricha wzywa się, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi Władysławowi Krasickiemu w Radomyślu swych obron i dowodów udzielił, albo też inego pełnomocnika sądowi wymienił.

Radomyśl, dnia 10 lipca 1896.

L. 5381 (6336 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z pobytu Antoniego Florka, że przeciw niemu wniósł Michał Ro'a pod dniem 20 czerwca 1895 l. 5381 pozew o zapłatę kwoty 27 zł. wa, w załatwieniu którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 września 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono, a dla pozwanego kuratorem dr. Jezierskiego adwokata w Rozwadowie ustanowiono.

Wzywa się tedy pozwanego, aby kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub też innego zastępcę sądowi przedstawił, inaczej bowiem skutki z tego zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 18 sierpnia 1896.

L. 11060 (6334 1—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Mojżesza Feldsteina i Jochonena Hochbergera, tudzież nieznanych spadkobierców ich zawiadamia się, że na pozew Ensela i Arona Reich przeciw nim o uznanie własności realności Nr. 68 w Stryju, ustanowiono ich kuratorem adwokata Rabinowicza i termin do ustnej rozprawy na 24 września 1896 godzinę 9 rano wyznaczono i wzywa się onychże do udzielenia kuratorowi informacyi, lub ustanowienia innego zastępcy.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 26 maja 1896.

L. 4539 (6326 1—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wilhelma Greinera zawiadamia się, że Pinkas Nadler wniósł pod dniem 5 czerwca 1896 do l. 4539 pozew drob. o zapłacenie kwoty 12 zł., że do rozprawy termin na dzień 7 września 1896 wyznaczono a dla niego ustanowiono kuratorem p. Rudolfa Koerbera notaryusza w Glinianach.

Wzywa się tedy pozwanego, by kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub też przed terminem innego zastępcę sądowi podał, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisać będzie winien.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 30 czerwca 1896.

L. 6724 (6337 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Trojacką, iż przeciwko niej wniósł Józef Perlmann pozwy de praes. 12 lipca 1896 l. 6724 pto 50 zł. i de praes. 12 lipca 1896 l. 6725 pto 15 zł. w załatwieniu których to pozwów termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 września 1896 wyznaczono a dla pozwanej kuratorem Ludwika Miąsika z Rozwadowa ustanowiono.

Rozwadów, dnia 28 lipca 1896.

L. 4640 (6253 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że ustanawia w sprawie egzekucyjnej Adama Morawskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Franciszka Ksawerego Urbańskiego pto 30.000 zł w. a. z pn. a względnie w sprawie rozdziału ceny kupna dóbr Odrzechowy z Urbanówką, dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Urbańskiego syna i spadkobiercy ś. p. Franciszka Ksawerego Urbańskiego w miejsce adw. dr. Flakowicza kuratorem adw. dr. Slączkę i wzywa Franciszka Urbańskiego, by z tymże kuratorem się porozumiał lub też innego zastępcę tut. Sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok 28 lipca 1896.

L. 3029 (6260 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stefana i Janka Budajów, że w sprawie zaintabulowania realności lwh. 87 w Leluchowie na rzecz Stefana i Janka Budajów, Akim Budaj z Leluchowa dla nich ustanowionym został kuratorem i że temuż rezolucyę z dnia 25 października 1895 l. 7058 doręczone zostały.

Rzeczą jest Stefana i Janka Budajów udzielić kuratorowi informacyi do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 13 czerwca 1896.

L. 16883 (6255)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznione zostało w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślenie protokołowanej na podstawie uchwały z dnia 7 sierpnia 1890 l. 15100 firmy Moses Seibl przedsiębiorstwo dostawy dla szpitala wojskowego w Tarnowie.

Tarnów, 13 sierpnia 1896.

Ч. 12954 (6256 1—3)

Ц. к. Суд окружний яко гандлевий в Тернополи повідомляє невідомого з місця пробуваня Андрея Зарубиньского що на прошеня Антонія Таращука de praes 18 линня 1896 ч. 12954 виданим зістав на дни 25 линня 1896 против нему наказ заплати суми 100 зл. в. а. з пн. а заразом установлений для него куратор в особі адв. др. Сиґаля з підставленем адв. др. Парнаса.

Взиває ся отже его щоби томуж установленому кураторови потрібних информацій вчасне уділив або инного повномочника собі установив і тогоже судови вказав, инакше наслідки з его недбальства повсталі сам собі приписати буде мусіл.

Тернопіль, 25 линня 1896.

L. 53629 (6305 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionej dnia 5 sierpnia 1896 l. 50758 prośby Debory Goldberg o wydanie na jej rzecz przeciw Manfredowi Nikodemowi 2 imion Sternbergowi i tow. nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn. ustanawia dla zamieszkałej w Bośnii pozwanej Fani Leonory 2 im. ze Sternbergów Moretzkiej z powodu grożącego zadawnienia p. adw. dr. Ilewicza kuratorem, a tegoż zastępcą p. adw. dr. Michalowskiego.

Niniejszym edyktem wzywamy zatem kurandkę Fani Leonorę 2 im. ze Sternbergów Moretzką, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub przez innego zastępcę celem przestrzegania swych praw stosowne poczyniła kroki, ileże inaczej sama sobie szkodliwe następstwa przypisze.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1896.

L. 3567 (5269 1—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Stefana Mikołaja i Maryę Dulik, aby się w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili się do podjęcia złożonych w tusąd. depozycie w sprawie spadkowej po ś. p. Teodorze Dulik na ich rzecz czterech sznurków okrągłych korali francuzkich, a to pod rygorem przepadłości na rzecz Wysokiego Skarbu.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki. 12 maja 1896.

L. 5643 (6267 1—3)

Zawiadamia się Katarzynę Pszczoła z miejsca pobytu niewiadomą, iż w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Katarzynie Pszczoła i spóln. o 16 rat po 15 zł. 32 ct. i reszty kapitału 177 zł. 40 ct. z pn. celem doręczenia Konstancyi Pszczoła rezolucyi hipotecznej z dnia 28 grudnia 1895 l. 10425 i dalszych w tej sprawie zapaść mogących rezolucyj ustanowił dla niej kuratorem adwokata Orlińskiego w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 20 czerwca 1896.

L. 6633 (6292 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie podaje do wiadomości ogólnej, że na prośbę Schulima Schwarzwalda z dnia 23 czerwca 1896 l. 5657 wdrożył uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 6633 postępowanie amortyzacyjne zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie, opiewającej na imię Szulima Schwarzwalda z Mikołajowa i na kwotę 260 zł. w. a., a wciągniętej do księgi wkładek oszczędności Towarzystwa powyższego pod dniem 4 września 1895 roku do art. kasy 4423.

W ślad zatem wzywa się posiadacza owej książeczki, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od daty ogłoszenia edyktu obecnie rozpisanego tę książeczkę przedłożył tem pewniej, ileże w razie przeciwnym uzna Sąd za umorzoną tę książeczkę po upływie bezskutecznym terminu zakreślonego, a wystawiciel nie będzie obowiązanym na to odpowiadać posiadaczowi książeczki owej.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 23 lipca 1896.

L. 27625 (6276)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie „Jan Gotz“ właściciel browaru w Okocimie i przy firmie „Jan Götz“ browar piwny siedziba główna Kraków, że p. Michał Rossknecht ustanowiony został prokurantem i firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod słowami „pr. pa. Jan Gotz“ lub „pr. pa. Johann Götz“ wypisanymi ręką lub wyciśniętymi stampilią podpisze własnoręcznie „M. Rossknecht“.

Kraków, 31 lipca 1896.

L. 29633 (6275 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dr. Maryana Koczyrkiewicza, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew d. 28 maja 1896 l. 20724 o wydanie nakazu zapłaty pozostającej sumy wekslowej 180 zł. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 29 maja 1896 l. 20724 doręczony został ustanowionemu do tego kuratorowi adw. dr. Kołodziejczykowi z zastępstwem adw. dr. Kulczyńskiego w Krakowie i poleca dr. Maryanowi Koczyrkiewiczowi, aby temuż kuratorowi dostarczył potrzebnych środków obrony lub obrał sobie innego pełnomocnika i doniósł o tem Sądowi, inaczej sam sobie przypisze skutki wyniknąć mogące.

Kraków, dnia 4 sierpnia 1896.

L. 29065 (6274 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Jana Trębacza ogłasza, iż na ponowne żądanie uzna zagubiony los pożyczki miasta Krakowa Nr. 54852 na 20 zł. opiewający za umorzony jeśli za rok 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia płatności wygranej nikt żadnych praw do tego losu nie zgłosi w Sądzie tutejszym, lub w Kasie właściwej, ani też nie odbierze wygranej.

Kraków, 31 lipca 1896.

L. 29213 (6272 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Kazimierza Cholewy wzywa każdego posiadacza książeczki wkładkowej powiat. Kasy oszczędności w Krakowie nr. 18431 oznaczonej, na 100 zł. opiewającej a na imię Kazimierza Cholewy wystawionej, aby takową w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, tem pewniej w tut. Sądzie okazał ile że po bezskutecznym upływie powyższego terminu książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, 31 lipca 1896.

L. 16163 (6280 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w sprawie wekslowej Gerszona Melzera przeciw Isakowi Tanenbaum pto 28 zł., ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego, adw. dr. Schustra i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego b. r.

Kołomyja, dnia 8 sierpnia 1896.

L. 37227 (6182 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie celem przekazania wymierzonego według oznajmienia c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10679 kapitału wynagrodzenia w kwocie 10450 zł. w. a. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Podemszczyzna wyk. hip. l. 182 tut. ks. gr. dla większych posiadłości objętej Aleksandra ks. Łodzia Ponińskiego do pobierania kapitału wynagrodzenia uprawnionego własnej i wzywa wszystkich, których wierzytelności na tej majętności do dnia 14 lipca 1893 zahipotekowane zostały, aby swe pretensye ustnie lub pisemnie do dnia 8 października 1896 włącznie w tut. c. k. Sądzie krajowym zgłosili.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchany przy rozprawie i spadają na niego dalsze skutki w §. 21 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 postanowione na ten wypadek, gdy wierzyciel hipoteczny na termin wezwany nie stanie, a mianowicie utraca on prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie którąby interesenci zawarli między sobą.

Zgłoszenie może nastąpić ustnie lub pisemnie i obejmować ma:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszystkim prawnym wymogom odpowiednie.

b) kwotę żądanej wierzytelności hipot. w kapitale i procentach;

c) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej.

d) jeżeli zgłaszający się mieszka po za okręgiem tut. sądu, winien jest wymienić znajdującego się w tus. okręgu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1896.

L. 4674 (6203 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Końcokrad, że celem prawidłowego doręczenia jej uchwał tabularnych z dnia 10 maja 1896 l. 3274 i 3268, ustanowiono dla niej kuratorem ad actum Ilka Zaobornego z Kokoszyniec.

Grzymałów, 5 lipca 1896.

L. 5168 (6290 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia przebywających za granicami Państwa Austryackiego spadkobierców bł. p. Samuela Glücksmanna a to: Idę Toldiową, Ernestynę Kohnową, Leopolda Riegelhaupta im. małol.: Izaka, Augusty, Maryi, Adolfa, Zygmunta, Gustawa, Wilhelma, Berka i Scheidli Riegelhauptów, Zygmunta Preisicha im. małol.: Idy, Emmy, Anny, Gus'awa i Karola Preisichów i Zacharyasza Löwy im. małoletnich: Abrahama, Izaaka, Juliusza, Jakóba i Sary Lowy, że Wacław Jarosz z Nowego Targu wytoczył przeciw nim oraz innym jeszcze spadkobiercom pozew o zapłatę sumy 238 zł. 32 ct. a. w. z pn., że na tę skargę audyencyę do rozprawy sumaryczne] na dzień 16 września 1896 o godzinie 9 z rana wyznaczono i że im z powodu tego po myśli §. 5, 11 ord. sąd. kuratora w osobie adw. dr. Geisslera w Nowym Targu ustanowiono.

Wzywa się przeto wymienionych wyż spadkobierców Samuela Glücksmanna, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi środki do obrony ich praw udzielili lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

Czarny Dunajec, dnia 29 lipca 1896.

L. 5220 (6195 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie na prośbę Dawida Nadelstechera z dnia 17 czerwca 1896 l. 5220 wzywa posiadacza książeczki wkładkowej kasy kredytowej w Gliniánach Nr. 91 na 200 zł. opiewającej i na imię Dawida Nadelstechera wystawionej, aby takową w terminie 1 roku 6 tygodni 3 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu Sądowi tutejszemu przedłożył i prawa swoje do niej wykazał, ileże w razie przeciwnym książeczka ta na żądanie strony przeciwnej za umorzoną i pozbawioną wszelkiej mocy prawnej uznaną zostanie.

Złoczów, 27 czerwca 1896.

L. 1137 (6209 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Rachelę I Neustadtową II Brawową III Kornbluthową, iż rezolucyę z dnia 13 lutego 1896 l. 1137 zezwalającą na wydanie z ceny kupna realności wyk. hip. l. 299 ks. gr. gminy Leki dolne Bartłomiejowi Kuli gotówki 42 zł. 50 ct., Katarzynie Pieczonkowej kwoty 25 zł., kasie sierocej celem umieszczenia na rzecz nieletnich, Józefa Sztorca, Stanisława i Józefa Pieczonków w ilości 135 zł. ustanowionemu dla niej kuratorowi dr. Tadeuszowi Fiderkiewiczowi adwokatowi z Pilzna doręczono.

Pilzno, dnia 13 lutego 1896.

L. 42593 (6212 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, do sprawy Zygmunta Machniewicza i Józefa Szulisławskiego, przeciw funduszowi zapadłości o 433 zł. 33 ct. w. a. ustanawia adw. dr. Henryka Szydłowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Tadeusza Szydłowskiego kuratorem dla nieobecnego Józefa Szulisławskiego i zawiadamia go niniejszym edyktem z wezwaniem, aby do swej obrony służące kroki uczynił, kuratorowi potrzebną informacyę udzielił i Sąd o tem zawiadomił.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1896.

L. 16391 (6166 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości że dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli t. j. firmy Bernard Kohn firmy Carl Horas Nachfolger i firmy H. Kalimus ustanowił kuratorem adwokata dr. Hermana Mütza a jego zastępcą adw. dr. Ign. Apfelbauma w celu doręczenia tymże firmom uchwały z dnia 7 lipca 1895 l. 14873 którą zezwolono na sprzedaż realności w spadku po Judzie Glasbergu pozostałych i zarządzono zwołanie wierzycieli spadkowych w myśl. §. 815 u. c.

Tarnów, 6 sierpnia 1895.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Na podstawie statutu Banku galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 stycznia 1887 l. 464, część akcyi zakładowych tegoż Banku, emisyi 1881, zamienioną została na certyfikaty po 20 zł. a. w. z tem, że za każdych 10 takich certyfikatów wydaną będzie 1 akcya Banku gal. dla Handlu i Przemysłu nowej emisyi.

Gdy część posiadaczy wspomnianych akcyi em. 1881 takowych dotąd do wymiany na akcye Banku gal. dla Handlu i Przemysłu emisyi 1896, z kuponem 1 lipca 1897 nie zgłosiła, przeto wzywa się tych posiadaczy, by zamiany tej dokonali w jak najkrótszym czasie w kasie Banku (Kraków, Rynek 25).

Zwraca się przytem uwagę posiadaczy akcyi do wymiany powołanych, że wspomniana kasa na żądanie podejmuje się także bezpłatnego pośredniczenia pomiędzy posiadaczami pojedynczych certyfikatów, by umożliwić skompletowanie tych certyfikatów do wymiany powołanych, na liczbę przez 10 podzielną. 1005

Kraków, dnia 25 sierpnia 1896.

Rada zawiadowcza Banku galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

Zaproszenie

na II. zwyczajne walne Zgromadzenie

Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego budowy wagonów i maszyn w Sanoku,

(przedtem Kazimierz Lipiński)

które odbędzie się dnia 12 września 1896 o godzinie 4 popołudniu w lokalu kasowym Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i mianowanie dwóch skrutatorów i sekretarza zgromadzenia (§ 27 statutów).
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i Komitetu rewizyjnego z czynności i rachunków za rok 1895/6, jakoteż wnioski co do użycia czystego zysku (§§. 13, 36 i 37 stat.)
3. a) Powiększenie liczby członków Rady zawiadowczej z 12 na 14 członków.
   b) Uzupełniający wybór 2 członków Rady zawiadowczej (§. 9 stat.).
4. Zatwierdzenie regulaminu dla Rady zawiadowczej.
5. Wybór 3 członków i 2 zastępców członków Komitetu rewizyjnego na rok 1896/7 (§§. 28 i 34 stat.).

W Zgromadzeniu tem mają prawo wziąć udział wszyscy akcyonaryusze, którzy przy zachowaniu przepisów wymienionych w §§. 23 i 24 statutu złożą akcye przynajmniej na 8 dni przed zebraniem się walnego Zgromadzenia w kasie Banku krajowego we Lwowie, w zamian których otrzymają karty legitymacyjne do wzięcia udziału w Zgromadzeniu wraz z zamknięciem rachunków za rok 1895/6. 1006

We Lwowie dnia 25 sierpnia 1896.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.